

Romano Atmo

5²⁰¹³
(47)

ISSN 1896-4427



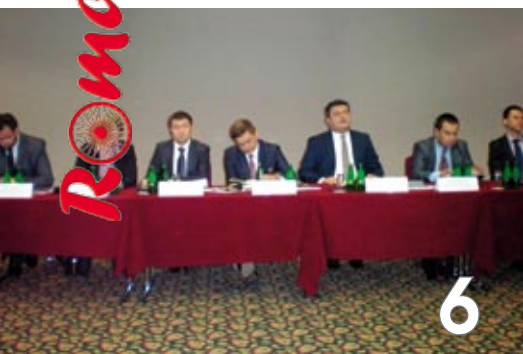
**Koniec
komponentu
romskiego?**



Nowy Program Operacyjny
Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020



Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji
oraz
Zwiększonej Subwencji Oświatowej



6



12



14



22



27



28

- 4 Atak na rodzinę romską w Łodzi
- 5 Konkurs stypendialny
- 6 Nowy Program Operacyjny 2014-2020
- 8 Straty świata romskiego w sierpniu 2013
- 11 Nie przemija to, co trwa w pamięci...
- 12 Dusza człowiek
- 14 Działanie to wartość
- 18 70 rocznica pierwszej deportacji Romów...
- 20 Twoja osobista wizytówka
- 22 Dziecięce ambicje - świetlica w Jaśle
- 24 10 lat ERIO
- 26 Cooltura równych szans
- 27 LiteraTura 2013 - o czym My, o czym Oni?
- 28 Edukacja za pan brat
- 30 Romano Atmo Biblioteka
- 33 Horoskop

Fot. na okładce tylnej:
Florin Cioaba
Fot. Natalia Gancarz

Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Zastępca red. nac.
Joanna Chojnacka



Redaktor techniczny
Damian Puszczykowski



Asystent redaktora
Agnieszka Huczko

Współpracownicy



Mateusz
Babicki



Anna
Kopycińska



Justyna
Matkowska



Andrzej
Łuczak

ADRES REDAKCJI:

ul. Wyszyńskiego 32, 78 – 400 Szczecinek,
tel. 94 37 250 98, fax 94 37 250 96,
zrp.romanoatmo@wp.pl; www.romowie.com
Skład: Damian Puszczykowski
Druk: TEMPOPRINT Szczecinek
Nakład: 500 egz.

Słowo od redaktora naczelnego



Drodzy Czytelnicy!

W naszej pamięci jeszcze gorące lato i skóra muśnięta słońcem, a za oknami już na dobre rozgościła się mieniąca się kolorami jesień. Ten piękny czas, prócz dywanów złotych liści i coraz dłuższych nastrojowych wieczorów, to także chwile zadumy i refleksji. Przed nam dzień

Wszystkich Świętych - czas kiedy wspominać będziemy naszych zmarłych, którzy odeszli na zawsze. Ten rok zabrał nam już kilka wielkich osobistości, które włożyły wielki wkład w rozwój romskiego świata. Straciliśmy Jana Cibulę, Florina Cioabę oraz Nicolae Gheorghe. Wspomnijmy 1 listopada dusze tych zmarłych działaczy romskich i docenimy ich starania na rzecz naszego narodu. Równocześnie pamiętajmy, że to właśnie w nas i młodszych pokoleniach drzemie potencjał i szansa, by przejąć po nich schedę i każdego dnia starać się o lepsze jutro Romów w Polsce i na świecie. Weźmy sprawy w swoje ręce. Niech płomyki zapalonych na mogiłach świec będą dla nas i dla naszych zmarłych bliskim znakiem nieprzemijającej pamięci i nadziei.

Wśród wielu ciekawych propozycji w kolejnym, 47 już numerze naszego czasopisma znalazł się obszerny wywiad ze Starostą Powiatu Szczecińskiego Krzysztofem Lisem. To człowiek, który od lat efektywnie współpracuje z naszym stowarzyszeniem i szczerze wspiera wszystkie podejmowane przez nas działania. Chciałbym wierzyć, że wszystkie stowarzyszenia romskie w Polsce mogą liczyć na wsparcie takich ludzi jak nasz Starosta. Zachęcam do przeczytania wywiadu.

Mimo przynębiającej aury za oknem Związek Romów Polskich nie ustaje w swoich działaniach, a redakcja „Romano Atmo” w poszukiwaniu tematów wartych opublikowania i przedstawienia szerszej publiczności. Tworzymy to pismo z myślą o Was i istnieje ono dzięki naszym wiernym czytelnikom. Sprawmy razem, by „Romano Atmo” docierało do jak największej liczby Romów, starajmy się zaciekawić także tych, którzy o Romach wiedzą niewiele. Dajmy się poznać, niech będzie nas coraz więcej!

Piszcie do nas, czekamy na Wasze opinie, głosy i pomysły. Życzymy ciepłej jesieni Wam wszystkim.

Javen sare saste i bahtale



Jeszcze dre jamary pamieć isy tato nijał a daj pał dudali soras butedyr vend dyćli isy saj nadział i pale musinas te poziakireł pe tatypen kie javir berś. Ale so tekieras desalo dzipen manusiengro.

Gił mendyr mulikano dywes. Sare dzinas so dava isy, sai duk syr oddział jamengie konś blisko kaj deveł khareł tes kie peskro kher. Dre da berś but manusza odgene pe javir sveto. Me nahara rakciom man dre Rumunia jamare pralesa Florianosa Ciobasa rakirasys pał plany syr Romengie te pomozynel pe, a daj dre tykno ciro jusz odgeja jamaro pral, lokhi phuf leskie i sare mułorengie.

Dre jamaro Romano Atmo 47 numero rakhena wywiado jamare forostyr Starostasa salo na bistryeł Romendyr, zawsze moginas pe lester te gineł i mišto by javiasys kaj dasało manuś te javeł dre but foria kaj sy Roma bešťe. Jamary organizacja romani sy sarengie pirady, kon kameł soś te tsinel kie jamary gazeta to zamangav. Sy tumen sales problemy sprawy, to jamaro biuro sy pirado tumengie, na daren pe nawet phare bucia so sy.

Devlesa
Roman Chojnacki
Romanes Osiu



Nielegalny rejestr Romów w Szwecji

Jak wynika z informacji podanych przez portal Gazeta.pl w Szwecji stworzony został nielegalny rejestr 4029 Romów zamieszkałych w tym kraju. Sztokholmski dziennik „Dagens Nyheter” ujawnił, że z tej kontrowersyjnej bazy danych korzysta policja. Osoby zapisane w rejestrze zostały tam umieszczone jedynie ze względu na swoje pochodzenie, ponad jedna czwarta zbioru to dzieci. Znajdują się tam także Szwedzi pochodzenia romskiego, którzy są osobami publicznymi. W rejestrze znajdują się informacje takie jak wiek, płeć i powiązania rodzinne Romów. Według szwedzkiej gazety dane te zbierane są od wielu lat i są ciągle aktualizowane, ostatnia aktualizacja dokonana została w sierpniu 2012 r. Jak twierdzi szwedzki rząd w kraju zabronione jest tworzenie baz danych opartych na pochodzeniu etnicznym. Proceder spisywania ludności ze względu na pochodzenie przywodzi na myśl hitlerowskie praktyki sprzed lat. Szwedzki inspektor danych osobowych ogłosił wszczęcie postępowania w tej sprawie.

Andrychów nie chce Romów

Profil na Facebooku o nazwie „Antyromski Ruch Andrychowski” w ciągu jednego dnia polubiło 1,5 tysiąca fanów, został odgórnie zamknięty z powodu naruszenia zasad portalu jednak zaraz po tym założono nowy profil „Nie dla Romów w Andrychowie”, któremu w tydzień przybyło ponad 2 tysiące „lubiących” osób. Na profilu pojawiały się komentarze popierające wypędzenie Romów z miasta. Jak powiedziała dla Gazety Wyborczej jedna z internatek

„Całe zło Andrychowa zyskało twarz Roma. Szczególnie mnie dotknęły wpisy ludzi, którzy proponowali *„siłowe rozwiązanie problemu”* i chcieli zamienić słowa w czyn: wyjść na ulicę i pokazać, do kogo należy Andrychów”. Założyciele profilu otwarcie twierdzą, że nie trzeba być rasistą, kibolem, ksenofobem, by zgadzać się z postulatem zawartym w nazwie.

W sprawie wypowiedział się burmistrz Andrychowa Tomasz Żak, który uznaje, że sytuacja rozgrywa się jedynie w internecie i sprowadza się jedynie do facebookowych „lajków”, a na ulicach miasta nic niepokojącego się nie dzieje.

Mieszkańcy Andrychowa uważają ok. 140 zamieszkujących tam Romów za największy problem społeczny. Chcą się ich pozbyć, po tym jak pod koniec sierpnia 16-letni Rom pobił młodszego od siebie Polaka. Wydarzenia te skłoniły mieszkańców do zawiązania komitetu społecznego Bezpieczne Miasto, który ma na celu wpłynięcie na burmistrza miasta, który według nich, nie zauważa problemu i zamiata problem Romów pod dywan.

Dalsze losy Romów z koczowiska

Jak podaje TVN24 22 listopada sąd okręgowy we Wrocławiu rozpatrzy pozew wrocławskiego magistratu o eksmisję Romów zamieszkujących koczowisko przy ulicy Kamieńskiego. Pozew o eksmisję został złożony w kwietniu. Uprzednio miasto zawiadomiło policję o popełnieniu wykroczenia, polegającego na nielegalnym zajmowaniu terenu, za co grozi kara grzywny. Kroki prawne zostały podjęte między innymi w wyniku nagminnych skarg mieszkańców okolicznych bloków, którym przeszkadzało uciążliwe towarzystwo Romów. Magistrat twierdzi, że miast starało się na różne sposoby pomagać

Romom, ale nie może podjąć innych działań dopóki Romowie nie zalegalizują swojego pobytu w Polsce. Paweł Czuma, ówczesny rzecznik wrocławskiego urzędu miasta zapewniał, że jeśli sąd wyda decyzję o eksmisji Romów, miasto zaproponuje im lokale socjalne. Wrocławscy urzędnicy zadeklarowali to również podczas spotkania z przedstawicielami Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oraz Amnesty International Polska, które odbyło się w kwietniu w Warszawie. Romowie nadal zamieszkują koczowisko, przebywa w nim około 60 osób.

NIE dla klasy romskiej

Rodzice polskich dzieci sprzeciwili się powstaniu klasy romskiej w ponańskiej szkole podstawowej nr 19 na osiedlu Oświecenia. Klasa miała powstać z inicjatywy samych Romów, pomysł narodził się w czerwcu. Znalazło się 17 rodzin chętnych zapisać do niej swoje dzieci. Finalnie miało uczęszczać do niej około 30 dzieci w wieku 7-14 lat. Dzieci te nie potrafią pisać ani czytać, a klasa romska miałaby pomóc im w nadrobieniu zaległości w nauce. Projekt miał trwać rok, po tym czasie dzieci trafiłyby do klas mieszanych. Pozostali rodzice o innowacyjnym pomysle dowiedzieli się niedawno z mediów. Ich zdaniem, jest za późno, by odpowiednio przygotować ten projekt i dlatego podczas spotkania z dyrekcją szkoły sprzeciwili się powstaniu takiej klasy. Rodzice podkreślają, że nie mają nic przeciwko romskim dzieciom, ale protestują przeciw tworzeniu dla nich osobnej klasy. Ich zdaniem młodzi Romowie powinni uczęszczać do klas mieszanych, razem z pozostałymi uczniami. Na spotkanie dyrekcji z rodzicami w sprawie utworzenia romskiej klasy nie zaproszono przedstawicieli społeczności romskiej.

Konkurs stypendialny

Ogłaszamy konkurs stypendialny

dla osób pochodzenia romskiego studiujących na uczelniach lub będących słuchaczami kolegiów nauczycielskich, nauczycielskich kolegiów językowych, kolegiów pracowników służb społecznych w roku akademickim 2013/2014



PROGRAM NA RZECZ
SPOŁECZNOŚCI ROMSKIEJ
W POLSCE  MAiC



Stypendia zostały ufundowane przez Ministra Administracji i Cyfryzacji w ramach rządowego *Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce*

Wszelkie informacje dotyczące konkursu stypendialnego oraz formularz zgłoszeniowy i spis wymaganych dokumentów do nadesłania dostępne są na stronie internetowej ZRP www.romowie.com w zakładce *Stypendia*.

Wszystkich chętnych do wzięcia udziału w konkursie, prosimy o dokładne zapoznanie się z regulaminem oraz o nadsyłanie kompletnych wniosków na adres Związku Romów Polskich.

Czy także dla Romów?

Od września do października br. na terenie Polski odbywają się spotkania konsultacyjne dotyczące opracowanego projektu Programu Operacyjnego Wiedza, Edukacja, Rozwój na lata 2014-2020 (PO WER 2014-2020). PO WER jest bezpośrednim następcą programu operacyjnego Kapitał Ludzki, przeznaczanego do realizacji w latach 2007 – 2013. Celem spotkań konsultacyjnych jest włączenie opinii publicznej i zebranie uwag na temat zakresu wsparcia, jakie zakłada PO WER 2014-2020 w ramach przyszłej perspektywy finansowej. Czy zmiany, które zajdą w sposobie dofinansowania i aplikowania o środki unijne będą korzystne, zwłaszcza dla Romów, którzy w dużym stopniu korzystają z pomocy w ramach UE?

Przestawiciele Związku Romów Polskich uczestniczyli we wrześniowym spotkaniu konsultacyjnym w Szczecinie. Jak się okazało, oczekiwania działaczy romskich dotyczące wdrażania „komponentu romskiego” na regiony były zupełnie inne, aniżeli wynika to ze wstępnych założeń strategii finansowej na lata 2014 - 2020. Nowy program nie będzie powtórzeniem PO KL, co zresztą było zamiarem Komisji Europejskiej, która zaproponowała nowe priorytety i zasady funkcjonowania Europejskiego Funduszu Społecznego. Nowy program powstał na bazie doświadczeń w ramach wdrażania strategii finansowej 2007-2013, jak i programów realizowanych w latach 2004-2006.

W spotkaniu konsultacyjnym, które odbyło się 10 października w Poznaniu, uczestniczyli Podsekretarz Stanu (MRR) Pan Paweł Orłowski, Dyrektor Departamentu Zarządzania EFS (MRR) Pan Paweł Chorąży, Zastępca Dyrektora Departamentu Strategii w MNiSW Pan Andrzej Kurkiewicz, przedstawiciele resortów współpracujących w przygotowaniu PO WER oraz przedstawiciele organizacji pożytku publicznego (m.in. ZRP), instytucji pomocowych i firm. Po raz kolejny przedstawiony został zakres

wsparcia proponowanego w PO WER oraz podjęta została dyskusja nad założeniami programu.

PO WER ma być odpowiedzią na potrzeby reform w obszarach zatrudnienia, włączenia społecznego, adaptacyjności, edukacji, szkolnictwa wyższego, zdrowia i dobrego rządzenia. Na wsparcie w poszczególnych obszarach ma zostać przeznaczona w najbliższych latach 3,7 mld euro. To niebagatelna kwota, jednak w jakim stopniu będą mogli skorzystać z niej Romowie?

Zgodnie z założeniami Umowy Partnerstwa EFS w latach 2014-2020 będzie współfinansował krajowy program operacyjny oraz 16 regionalnych programów operacyjnych. Dotychczasowy scentralizowany model realizacji wydzielonego komponentu romskiego był sprawdzonym modelem. PO WER nie zakłada wydzielenia osobnego komponentu dla Romów, a jedynie umiejscowienie problemów mniejszości romskiej w celu tematycznym 9 Wspieranie włączenia społecznego i walka z ubóstwem. Co to oznacza? Że w ramach Celu Tematycznego nr 9 aplikować będą mogły wszystkie podmioty działające w ramach aktywnego włączenia społecznego na rzecz wszystkich osób wykluczonych, nie tylko Romów. Dotychczas w ramach PO KL i wyzna-

czanego Priorytetu I Poddziałanie 1.3.1 organizacje mogły aplikować o środki przeznaczone tylko na pomoc mniejszości romskiej. Z informacji, które do tej pory otrzymywaliśmy wynikało, że środki dla Romów będą osobną grupą funduszy, po które będzie można aplikować. Sprawa wygląda jednak zupełnie inaczej. Naszym zdaniem scalenie tematu wszystkich osób zagrożonych wykluczeniem, w tym mniejszości narodowych i etnicznych w jednej puli, spowoduje znaczne zmniejszenie szans Romów na pozyskanie jakichkolwiek środków.

Kolejną sprawą, która wymaga szeroko zakrojonej dyskusji, jest 15 - procentowy wkład własny, jaki będą musiały wnieść organizacje składające wnioski o dofinansowanie. Która organizacja pozarządowa będzie w stanie sprostać temu wymogowi? Ustalenie 15 - procentowego wkładu własnego zamknie drogę w aplikacji o dofinansowanie niemal wszystkim organizacjom pożytku publicznego, w tym organizacjom romskim. W tej sytuacji ze środków przeznaczonych na włączenie społeczne i walkę z ubóstwem na pewno nie skorzystają Romowie, co pozbawi nas jakiegokolwiek możliwości działania na rzecz naszej mniejszości. Niemal pewne jest zatwierdzenie 15-procen-

towego wkładu własnego. Podczas spotkań konsultacyjnych przedstawiciele Związku Romów Polskich postulowali za tym, aby sprawę OPP rozwiązać w taki sposób, aby brak wymaganego wkładu finansowego nie dyskwalifikował wszystkich prężnie działających organizacji, które nie będą w stanie takiego wkładu zapewnić. Mamy nadzieję, że postulaty te zostaną uwzględnione, gdyż ostateczny kształt i zakres dokumentów programowych będzie podlegał jeszcze zmianom.

Pozytywnym aspektem nowego programu będzie na pewno realizacja działań ukierunkowanych na osoby młode w wieku od 15-24 roku życia na rynku pracy, służąca wdrożeniu Inicjatywy na rzecz zatrudnienia osób młodych. W tym kierunku organizacje romskie mogą upatrywać szansy na pozyskanie środków. Inwestycja w młode pokolenie jest zabiegiem opłacalnym, który z czasem przyniesie zamierzony efekt. Młode romskie pokolenie wymaga wiele uwagi i środków, aby w przyszłości być konkurencyjnym na rynku pracy. Szczególny nacisk ze strony UE na rozwój młodego pokolenia z pewnością stanowi szansę dla młodych Romów.

Zgodnie z Unijnymi ramami dotyczącymi krajowych strategii integracji Romów do 2020 roku (KOM(2011)173) zaleca się, by państwa członkowskie oraz władze lokalne i regionalne zdefiniowały, wdrożyły i monitorowały własne strategie integracji Romów, ściśle współpracując z romskim społeczeństwem obywatelskim i promując różne formy reprezentacji, konsultacji i uczestnictwa w procesach projektowania, wyboru, wdrażania monitoringu i oceny stosownych polityk oraz projektów. W przypadku przyjętego 12 grudnia 2012r. przez Komitet Stały Rady Ministrów projektu Założeń Umowy Partnerstwa na lata 2014 – 2020, realizacja wsparcia EFS w ramach regionalnych programów operacyjnych, nie została do końca skonsultowana ze

środowiskiem romskim, będącym w dużej części beneficjentem programów realizowanych przy wsparciu UE. Zakładając realizację podziału EFS pomiędzy poziom regionalny i krajowy, nie wzięto pod uwagę wszystkich okoliczności. Koncepcja ta budzi więcej zastrzeżeń, aniżeli dotychczasowy program operacyjny w zakresie wsparcia Romów.

W ciągu 3 lat (2009 – 2012) realizacji projektów w ramach PO KL nasze stowarzyszenie zorganizowało staże, z których skorzystało 151 osób. Ponadto 165 osób z mniejszości romskiej podjęło zatrudnienie, a 294 osoby ukończyły szkolenia zawodowe. Uważamy to za ogromny sukces mniejszości romskiej, który byłby niemożliwy do osiągnięcia bez wsparcia z odrębnego „komponentu romskiego”. W przypadku podziału środków na regiony, aplikacja o dofinansowanie zadań o zasięgu ogólnopolskim będzie niezwykle trudna. Stowarzyszenia chcące realizować projekty ogólnopolskie, zmuszone będą do aplikowania do kilku województw jednocześnie, co znacznie obniży efektywność przedsięwzięć i opóźni moment wdrażania jakichkolwiek działań. Należy wziąć po uwagę również fakt, iż nie zawsze współpraca władz regionalnych i lokalnych z przedstawicielami społeczności romskiej układa się poprawnie. Decentralizacja EFS nie zmieni nastawienia nieprzychylnych do tej pory instytucji do środowiska romskiego.

Poprawa dramatycznego położenia większości Romów wymaga poszukiwania systemowych i długofalowych rozwiązań, a w przypadku znalezienia takich, wspierania ich efektywnego wdrażania. Dlatego też bezcelowe jest burzenie obecnego, sprawdzonego systemu realizacji komponentu



romskiego. Aktualnie funkcjonujący model realizacji programu uważa się za właściwy. Zasadność wydzielenia ze środków UE osobnego komponentu na wsparcie działań integracyjnych społeczności romskiej potwierdziła praktyka. Podobnie sprawdził się mechanizm scentralizowanego wdrażania komponentu. Dobrze oceniana jest współpraca z Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji i podległą jej jednostką - Władzą Wdrażającą Programy Europejskie. Pozytywne doświadczenia we współpracy, jak również życzliwość i zrozumienie okazywane beneficjentom, stanowią gwarancję efektywnego wykorzystywania funduszy i realizacji projektów, które pomagają mniejszości romskiej w integracji ze społeczeństwem.

Nowy program PO WER rozpocznie się najwcześniej pod koniec roku 2014. Mamy nadzieję, że do tego czasu zostaną wprowadzone odpowiednie zmiany i że społeczność romska nie będzie zepchnięta na szary koniec kolejki po wsparcie unijne. Romowie pod każdym względem: aktywizacji zawodowej, edukacji, pod względem socjalnym czy zdrowotnym, znajdują się na końcu statystyk w porównaniu do innych mniejszości i potrzebują znacznie więcej uwagi i wsparcia, tak jak to było dotychczas w ramach PO KL Priorytet I Poddziałanie 1.3.1. Naszym zdaniem jest to jak wylanie dziecka z kąpielą. Cofnie się w ten sposób szeroko pojęta integracja Romów o kilka lat, a szkoda, bo wszystko do tej pory szło w dobrym kierunku.

Anna Kopycińska

Stowarzyszenia chcące realizować projekty ogólnopolskie, zmuszone będą do aplikowania do kilku województw jednocześnie, co znacznie obniży efektywność przedsięwzięć i opóźni moment wdrażania jakichkolwiek działań.



Straty świata romskiego

w sierpniu 2013 r.

Florin Cioaba,
Fot. Natalia Gancarz

Tegoroczne lato w całej Europie, a także w innych częściach świata było wyjątkowo ciepłe i słoneczne, a tym samym zachęcało do korzystania ze swych uroków tak intensywnie jak to tylko możliwe. Romowie jako najliczniejsza mniejszość etniczna w Europie również starali się wykorzystać ten czas najlepiej jak się dało, bo jesień 2013 przyszła niestety bardzo szybko. Podczas letniego odpoczynku przynajmniej w założeniu wszyscy ludzie, a więc także Romowie koncentrują się wokół spraw radosnych i wszelkich przyjemności, ale niestety tegoroczny sierpień przyniósł dotkliwe straty w ogólnoeuropejskiej romskiej elicie politycznej, społecznej i naukowej. W miesiącu tym odeszli bowiem Jan Cibula, Florin Cioaba oraz Nicolae Gheorghe.

Jan Cibula ur. 7 stycznia 1932 r. w mieście Klenowce na terenie przedwojennej Czechosłowacji to pierwszy Prezydent Międzynarodowego Związku Romów (IRU) wybrany na stanowisko w roku 1978, a także jeden z inicjatorów I Światowego Kongresu Cyganów w Orpington pod Londynem 8 kwietnia 1971 r. Na Kongresie po raz pierwszy oficjalnie odrzucono nazwę „Cyganie” zastępując ją określeniem „Romowie”, pochodzącym z języka romskiego. Jeszcze przed ukończeniem studiów lekarskich na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie w roku 1957 działał na rzecz ludności romskiej, której sam był członkiem, na terenie ówczesnej Czechosłowacji.

Był współzałożycielem powstałego w roku 1968 na Słowacji Związku Cyganów – Romów. W tym samym roku opuścił on Czechosłowację i zamieszkał w Szwajcarii. Był jednym z członków parlamentu organizacji romskich z różnych państw, który doprowadził do powstania International Romani Union, znanej jako IRU w 1971 r. Podczas wspomnianego już I Kongresu Romskiego na terenie Wielkiej Brytanii ustanowiono barwy flagi romskiej, a sam 8 kwietnia jako Międzynarodowy Dzień Romów. W roku 1985 ten zasłużony i pochodzący z Czechosłowacji działacz romski mieszkający w Szwajcarii otrzymał Szwajcarską Nagrodę za zasługi na rzecz Kultury z rąk władz kantonu Berno. W roku 2001 Stowarzyszenie Romów z Czech i Słowacji w Kanadzie zgłosiło kandydaturę Jana Cibuli

do Pokojowej Nagrody Nobla. Zmarł 18 sierpnia br. po ciężkiej chorobie w swym domu w stolicy Szwajcarii – Bernie.

Rumunia to kraj z największą w Europie i jedną z największych na świecie społecznością romską liczącą według różnych źródeł od 600 tysięcy do nawet 2,5 miliona osób. Z tego właśnie państwa pochodzili dwaj pozostali wybitni Romowie zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej, którzy zmarli w sierpniu 2013. Mowa tu o Florinie Cioabie oraz o Nicolae Gheorghe. Urodzony 17 listopada 1954 r. w Sibiu w rumuńskim regionie Transylwania **Florin Cioaba** to nieoficjalny Król Romów w Rumunii i na całym świecie, a ponadto dotychczasowy Prezydent IRU, wybrany na to stanowisko podczas kwietniowego Światowego Kongresu Romów

Niestety tegoroczny sierpień przyniósł dotkliwe straty w ogólnoeuropejskiej romskiej elicie politycznej, społecznej i naukowej. W miesiącu tym odeszli bowiem Jan Cibula, Florin Cioaba oraz Nicolae Gheorghe.

na terenie wspomnianej Rumunii. Rodzina Cioaba to bardzo zasłużona i wpływowa rodzina wśród rumuńskiej społeczności romskiej, która rządzi tą społecznością od momentu zniesienia niewolnictwa Romów w tym kraju w XIX wieku. Florin Cioaba był przywódcą rumuńskich Romów od roku 1997, które to przejął od swego ojca Ioan'a, który był deportowany do Związku Radzieckiego podczas II wojny światowej. Zmarły w sierpniu br. Prezydent IRU to nowoczesny przywódca oraz działacz romski w Rumunii oraz na arenie międzynarodowej, który aktywnie działał na rzecz podnoszenia poziomu wykształcenia niezależnie od wieku czy płci oraz integracji rumuńskich Romów przy umiejętnym zachowaniu tożsamości, tradycji oraz języka romskiego. W roku 2010 utworzył 20 – osobową radę przy sądzie, którego zadaniem było rozstrzyganie sporów między Romami. Podczas „gorącego sierpnia” 3 lata temu ostro krytykował prowadzone przez władze Francji z ówczesnym prezydentem Nicolasem Sarkozy'm deportacje rumuńskich i bułgarskich Romów z tego kraju. Wcześniej aktywnie zachęcał Romów w Rumunii do popierania członkostwa tego kraju w Unii Europejskiej, które stało się faktem 1 stycznia 2007 r. Zmarł na zawał serca tego samego dnia co Jan Cibula, tj. 18 sierpnia 2013 r. w szpitalu w Antalyi w Turcji, gdzie przechodził leczenie kardiochirurgiczne.

Przy całym szacunku i wielkim uznaniu dla dokonań Jana Cibuli oraz Florina Cioaby największą stratą dla świata romskiego tego lata była jednak śmierć innego Roma z Rumunii – **Nicolae Gheorghe**. Ten urodzony 12 listopada 1946 w Rosiori de Vede romski naukowiec, działacz, ekspert

oraz polityk to członek najwyższego szczebla elity narodu romskiego w Rumunii, w Europie i na świecie. Jako absolwent akademii wojskowej oraz filozofii i socjologii, a następnie wykładowca na Instytucie Socjologii na Uniwersytecie w Bukareszcie już w latach 70 – tych był doradcą rumuńskiego rządu oraz parlamentu do spraw mniejszości narodowych i etnicznych ze szczególnym uwzględnieniem problematyki społeczności romskiej. Jako osoba naukowo zajmująca się Romami, a jednocześnie pochodząca z tej społeczności oraz znająca język romski przy jednoczesnym posiadaniu bogatych kontaktów naukowych na Zachodzie na początku lat 90 – tych (1991 – 1993) był regularnym uczestnikiem konferencji organizowanych w ramach KBWE/OBWE, ONZ, Rady Europy oraz UE czy innych inicjatyw naukowych i politycznych (Projekt na rzecz Stosunków Etnicznych, Instytut Społeczeństwa Otwartego – OSI). 1 maja 1999 r. został Doradcą do Spraw Romów i Sinti w Biurze Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (ODIHR) OBWE z siedzibą w Warszawie, którym był do roku 2006. Porozumiewał się biegle po angielsku, francusku, rosyjsku, a w szczególności po romsku. W swym kraju – Rumunii w roku 1993 utworzył pierwszą niezależną organizację romską – Ósrodek na rzecz Studiów i Interwencji Społecznej (CRISS). Głównym celem tej organizacji było działanie na rzecz wspierania edukacji oraz podejmowania przez Romów pracy w formalnej gospodarce. Wspólnie z Andrzejem Mirgą 12 marca 2001 r. przygotowali w ramach prac OBWE obszerny raport polityczny „Romowie w XXI wieku: Raport polityczny”. Zmarł 8 sierpnia br.

Korzystając ze zbliżającej się okazji w postaci Święta Zmarłych warto również pamiętać o dokonaniach zmarłego 18 maja 2007 r. romskiego naukowca i działacza międzynarodowego, a pochodzącego z Francji Vania de Gila – Jana Kochanowskiego. To również wyjątkowo zasłużona osoba dla świata romskiego, a zwłaszcza dla rozwoju badań nad historią, kulturą i językiem narodu romskiego, ze szczególnym uwzględnieniem pochodzenia dzielącego się na różne grupy narodu i wynikającego stąd podziału na dialekty języka Romani/Romanes. Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku wydał w roku 2003 przetłumaczoną z języka francuskiego na język polski książkę Vanii de Gila „Mówmy po romsku. Historia, kultura i język narodu romskiego”. Wydanie książki zostało sfinansowane z dotacji Ministra Kultury. W roku 2012 miał miejsce dodruk tej książki, który sfinansowała Miejska Jednostka Obsługi Oświaty w Szczecinku.

Mateusz Babicki



Sierpnio dre dava berś isys but bibach-tało Romenge. Dre da nijatytko čhon odgene trin bare manuša jamendyr: Jan Cibula, Florin Cioaba i Nicolae Gheorghe. Česko Rom Jan Cibula isys jekhto Presidente IRU. Pełde berša bešto isys dre Szwajcaria. Odgeja da svetostyr dre dyves 18 sierpnio - isys łeske 81 berś. Nicolae Gheorghe, Rom Rumuniatyr isys baro syklakirdo aktywista romano. Chara berša isys doradca guvernoskro dre Rumunia i membro pe konferencji OBWE, ONZ, UE i Rada Europakri. Odgeja jamendyr dre 8 sierpnio - isys łeske 67 berś. Najbutedyr dre medii isys šundto syr odgeja Florin Cioaba, Presidente IRU. Dava romano polityko Rumuniatyr isys dre ostatnia berša džindło dre celo Euro-pa, džido isys 59 berś. Romano sveto na zabiškireła da bare manušendyr... Łokhi phuv tenge i sare mulenge.



This year summer in whole Europe, and also in the other parts of the world was exceptionally warm and sunny, and thus encourage to use its charms as intensive as it is possible. Roma people as the largest ethnic minority in Europe, tried to use this time as best as it was possible, because autumn came very fast. During a summer rest, at least in the assumption, whole people including Roma people are focus on happy things and pleasures, but unfortunately August in this year brought heavy losses in social, political and scientific in the Europe-wide Roma elite. In this month gone away Jan Cibula, Florin Cioaba and Nicolae Gheorghe.

Jan Cibula was born on the 7th of January 1932 in Klenowce at the territory of pre-war Czechoslovakia, he was the first President of International Roma Union (IRU) chosen on this position in 1978, and also one of the initiators of the First Worldwide Congress of Gypsies in Orpington near London on 8th April 1971. For the first time at the Congress, the name Gypsies was rejected and replaced by the name "Roma" derived from the Romani language. Even before the completion of medical studies at the Medical Faculty of the Comenius University in Bratislava in 1957, he acted on behalf of the Roma people where he was a member in the then Czechoslovakia. He was co-founder of Roma-Gypsy Union established in 1968 in Slovakia. In the same year he left Czechoslovakia and he settled in Switzerland. He was one of the members of parliament of Roma organizations from different countries who led to the creation of International Romani Union known as IRU in 1971. During the afore mentioned the First Roma Congress in Great Britain the colors of the Roma flag were established and with the 8th of April as International Roma Day. In 1985 he received a Swiss award for his merit to the Culture from hand of authorities of the canton Bern. In 2001 Roma Union from Czech and Slovakia in Canada nominated Jan Cibula for Nobel Peace Prize. He died on 18th of August after a serious illness in his home in the capital of Switzerland – Bern.

Losses of the Roma World

in August 2013

Romania is the country with the largest in Europe and one of the largest in the world Roma community and counting according to various sources from 600 thousand to 2,5 million people. From this country came two other famous Roma people both at national and international, who both died in August 2013 - Florin Cioaba and Nicolae Gheorghe. Born in the 17th of November 1954 in Sibiu in Romanian region Transylvania - Florin Cioaba is unofficial King of Roma in Romania and in the whole world furthermore, up to now president IRU selected for this position during the April World Congress of Romanies in the mentioned Romania. Cioaba family is a very well-deserved and influential family of the Romanian Roma community, which rule over the community since the abolition of slavery of Roma people in this country in the nineteenth century. Florin Cioaba was the leader of Romanian Roma since 1997, he took the leadership from his father Ioan who was deputed to the Soviet Union during the second world war. Died in August this year President of the IRU is a modern leader and a Roma activist in Romania and on the arena of international politics, who was actively involved in raising the level of education independently of age, sex or integration of Romanian Roma with preserving tradition, identity and roma language. In 2010 he created 20 seater counsel at court, which task was to resolve disputes between Roma people. During "hot August" three years ago he sharply criticized carried out by the French authorities with the then president Nicolas Sarkozy, deportations of Romanian and Bulgarian Roma people from this country. Earlier he actively encouraged the Roma in Romania to support the country's membership in the European Union, that became a reality in the 1st of February 2007. He died of a heart attack in the same day as John Cibula i.e. 18 August 2013 in a hospital in Antalya, Turkey, where he underwent treatment for cardiac surgery.

With all due respect and great recognition for achievements for Jan Cibula and Florin Cioaba the greatest loss for Roma world was the death of another Roma from Romania - Nicolae Gheorghe. Born on 12th of November 1946 in Rosiori de Vede Romani scholar, activist, and policy expert was a member of the elite top level of the Roma people in Romania, Europe and in the world. As a graduate of the military academy and the philosophy and sociology, and then a lecturer at the Institute of Sociology at the University of Bucharest, already in the 70s was an adviser to the Romanian government and parliament for national minorities and ethnic with special focus on the Roma minority. As a person who scientifically dealt with Roma people and coming from this community, knowing the romani language and with the possession of rich scientific contacts in the West at the beginning of 90s (1991-1993) was a regular participant in conferences organized in the framework of KBWE/OBWE, ONZ, Council of Europe and the EU and other scientific and policy initiatives (Project for Ethnic Relations, Open Society Institute - OSI). The first of May he became an advisor on Roma Affairs and Sinti in the Office for Democratic Institutions and Human Rights (ODIHR) with its registered office in Warsaw, where he was until 2006. He communicated fluently in English, French, Russian, and in particular the Romany. In his country-Romania in 1993 he created first independent romani organization Center towards Studies and Social Intervention (CRISS). The main purpose was activity towards advancement of education and taking by Roma people, work in formal economy. Together with Andrzej Mirga in the 12th of March 2001 they prepared with the scope of works of the OBWE a lengthy political report "Roma in the nineteenth century: Political Report." He died August 8th.

tłumaczyła Emilia Komicz

1
LISTOPAD

Nie przemija to, co trwa w pamięci...



Tysiące ciepłych, rozedrganych wiatrem płomyków, tłumy zamyślonych ludzi, groby zasłane wieńcami kwiatów i całe rodziny skupione wokół mogił swoich bliskich – to widok, który powtarza się co roku w listopadowy dzień Wszystkich Świętych.

To dzień, który szczególnie skłania nas do refleksji. Obchodzą go wszyscy należący do wiary rzymskokatolickiej, a także członkowie kościoła anglikańskiego i wiele kościołów luterzańskich, jednak w rzeczywistości niewiele z nas wie jaka jest geneza tego święta. Dzień Wszystkich Świętych to uroczystość poświęcona czci wszystkich znanych i nieznanym, którzy zostali uznani za świętych. Pierwotnie święto to było obchodzone 13 maja i skupiało się głównie wokół oddawaniu czci męczennikom, którzy zmarli dla wiary w Jezusa Chrystusa, a ich imiona nie zostały wpisane do martyrologii miejscowych, ani do kanonu Mszy Świętej. Poprzez czczenie relikwii świętych podkreślano, że są oni własnością kościoła. W roku 731 papież Grzegorz III z powodu czysto ekonomicznego, jakim była trudność wyżywienia pielgrzymów przybywających na wiosnę do Rzymu, przeniósł święto na znany nam po dziś dzień 1 listopada. W roku 837 według rozporządzenia Grzegorza IV dzień ten został poświęcony pamięci wszystkich świętych kościoła katolickiego.

Co roku tego szczególnego dnia stawiamy się na cmentarzach, by uczcić pamięć naszych bliskich, którzy odeszli już z ziemskiego padołu. Płomyki zapalanych zniczy są symbolem światła jakie przynosimy na groby, by przyświecało zmarłym. Zwyczaj ten wywodzi się jeszcze z czasów pogańskich i rytuału zwanego dziadami, czyli przyzywania zmarłych z zaświatów i zaspokajania ich wszelakich potrzeb cielesnych. Wtedy to zapalane znicze miały odstraszać upiory i wskazywać zmarłym drogę do domu, a następnie w drodze powrotnej w zaświaty. Ogień płonący w świecach

i zniczach to także symbol ludzkiego wypalającego się życia. Tradycja zapalania zniczy ma wymiar duchowy i stanowi ważną symbolikę nie tylko w wierze chrześcijańskiej. Dzięki tym prostym gestom upamiętniamy swoich bliskich, oddajemy im cześć i szacunek. Równie ważnym elementem wizyty na grobach jest modlitwa, poprzez nią polecamy duszę zmarłego Bogu.

Jednak kwiaty, modlitwa i zapalane znicze to nie jedyny sposób w jaki możemy łączyć się ze zmarłymi. Dawniej przygotowywano dla nich ulubione potrawy i napoje i układano je na grobach. Co ciekawe, tradycję tę do dziś praktykują Romowie, dla których świat metafizyczny jest bardzo istotną sferą życia. Metaforyczne wypicie ze zmarłym symbolicznego kieliszka wódki, którą skrapia się płytę nagrobka, czy wypalenie papierosa, to stały element wizyt na romskich grobach. Nie brakuje też wspólnej strawy i wspominek o zmarłych. Można odnieść wrażenie, że Romowie obchodzą dzień Wszystkich Świętych z nieco innym nastawieniem niż pozostała część społeczeństwa. Nie opłakują zmarłych, nie milczą w zadumie, wspominają zmarłego, przytaczają anegdoty z jego życia i jego charakterystyczne cechy. Często Romowie grają też zmarłemu jego ulubioną melodię. Cieszą się wspólnym rodzinnym spotkaniem i wierzą, że duchy zmarłych są tego dnia obecne wśród nich. Jest to dla nich równie ważny obrząd, jak te związane z uroczystościami pogrzebowymi. Romowie wierzą też, że dusze zmarłych mają moc czynienia złośliwości, czego bardzo się boją i dlatego skrupulatnie wypełniają wszystkie warunki, które mają zapewnić zmarłym godny odpoczynek.

Niezależnie od pochodzenia pamięć o zmarłych jest dla nas wszystkich jednakowo ważna. 1 listopada jest w Polsce dniem wolnym od pracy, skutkiem czego niekiedy przemierzamy tego dnia setki kilometrów, by odwiedzić miejsca spoczynku naszych bliskich. To czas refleksji i wspomnień, ale także uświadamiania sobie, że wszystko przemija, nic nie jest na zawsze i na stałe. Życie ludzkie choć piękne, jest niezwykle kruche, ulotne i przemijalne. Pamiętając o tym starajmy się uczynić je każdego dnia możliwie najbogatszym i jak najbardziej wartościowym. Nie znicz i nie wieniec są znakami kontaktu duchowego z tym, którzy odeszli, ale codzienna pamięć. Przy okazji tego wyjątkowego dnia zróbmy rachunek sumienia, pomyślmy o tym co było, co jest i co będzie. Zastanówmy się co możemy zrobić dla samych siebie, jak uczynić nasze życie pełniejszym. Żyjmy tak, aby czerpać radość z chwil, momentów, ulotnych jak nasze istnienie. Rozkoszujmy się błahostkami, patrzmy na świat szeroko otwartymi oczami. Dostrzegajmy dobro, dzielimy dobro i bądźmy dobrem. Niech każdy zapalony 1 listopada płomyk będzie nie tylko znakiem pamięci, ale i nadziei. Spójrzmy tego dnia na świat oczyma Romów - nie rozpamiętujemy straty, cieszymy się i czujemy wdzięczność, że było nam dane spotkać na swej drodze wyjątkowe osoby, które ubarwiły naszą podróż przez życie.

Agnieszka Huczko



Syr so berś javet do dyves kaj sare dikhas pes pe cmentary... 1 listopado, święto sare mułorengro. Dre mulikano dyves butedyr syr pe so dyves duminas jamare manuśendyr kaj odgene już da svetostyr. Džas pe cmentary kaj te zahačkireł mela pe groby jamare mułorengre, dikhas pes semencenca kaj przytradyne vavire rygendyr... Duminas i rakiras do manuśendyr kaj odgene już jamendyr... I sare džinas kaj javeta dasavo čiro kaj rakhasam pes tenca sare.



Fot: Zbigniew Krauzowicz - Zibi

Dusza Człowiek

Ksiądz Stanisław Opocki od lat pełni funkcję krajowego duszpasterza Romów. Od kiedy objął to stanowisko udało mu się zrobić dla romskich wiernych wiele dobrego. Ksiądz Stanisław jest doskonałym przykładem człowieka, który nie boi się przeszkód i angażuje się w sprawy, na których mu zależy bez reszty. Przy okazji swojej wrześniowej wizyty w Szczecinku opowiedział nam o swojej postudze oraz doświadczeniach w pracy z Romami.

Jako krajowy duszpasterz Romów jestem tutaj przejazdem po zrealizowanej pielgrzymce Romów do Rywałdu Królewskiego. Ta pielgrzymka ma już swoją bogatą historię. Z Rywałdem Królewskim wiąże się opowieść, która być może jest Państwu znana. W 1930 roku pewna Romka doznała tam łaski uzdrowienia dziecka, które było umierające. Jako votum obcięła kruczcoczarny warkocz i ofiarowała go Matce Bożej jako dar za uzdrowienie dziecka. Od tego czasu Romowie szli tam z pielgrzymką, aby oddać cześć Matce Bożej, podziękować jej za dary i przede wszystkim prosić o łaski. Jak mówi tradycja, w czasie II wojny światowej Ci co się polecali Matce Bożej Rywałdzkiej przetrwali te czasy, bo Matka Boża ich chroniła. Pielgrzymki były kontynuowane z okazji odpustu Najświętszej Marii Panny we wrześniu. Jako krajowy duszpasterz Romów organizuję też pielgrzymkę do Limanowej, która jest pielgrzymką prawie międzynarodową i odbywa się w trzecią niedzielę września.

Przez te dwa dni Romowie przyjeżdżają do Rywałdu, żeby się modlić. Program jest następujący, Romowie przyjeżdżają wieczorem do bardzo otwartych Ojców Franciszkanów, kustoszów tego miejsca. Od godziny 21 rozpoczyna się adoracja nocna, która trwa do 23, wtedy zaczyna się Msza Święta. Przyjeżdżają także dwie sio-

stry zakonne, które pomagają w prowadzeniu adoracji, grają na gitarze i śpiewają z Romami pieśni romskie. Pielgrzymka jest specyficzna, ponieważ Romowie mieszkają w klasztorze, gdzie mogą korzystać z kuchni Ojców Franciszkanów, posilić się razem z nimi. Na drugi dzień o godzinie 9:30 są modlitwy poranne, później droga krzyżowa, zwana drogą prymasowską. Tam w czasach totalitarnych więziony był Prymas Wyszyński. Później jest uroczystość centralna – Msza Święta, podczas której czytania, modlitwa powszechna są wykonywane w języku romskim i śpiewy. Po południu jest część kulturalna, gdzie Romowie mogą się zatrzymać, porozmawiać z ziolkami, promować swoją kulturę, zorganizować piknik.

Mój przyjazd do Szczecinka jest wezwaniem do zaproszenia na tę pielgrzymkę, gdyż tego roku nie było nikogo z tego miasta. Przyjechałem do Stowarzyszenia Romana Chojnackiego, aby poprosić o pomoc, aby zachęcić Romów do uczestnictwa w tej pięknej pielgrzymce do Rywałdu Królewskiego. Romowie modlą się otrzymują wiele łask, są podniesieni na duchu, umocnieni w wierze przeżywają pielgrzymkę dając dobry przykład świadectwa chrześcijańskiego, postawy chrześcijańskiej. Nasza pielgrzymka jest też częściowo integracyjna, ponieważ na Mszę centralną przychodzą tamtejsi parafianie. To

ważna sprawa, aby wspólnie modlić się do Matki Bożej, która jest matką wszystkich ludzi niezależnie od rasy i narodowości. To moja misja i mam nadzieję, że moja wizyta tutaj przyczyni się do nagłośnienia tej sprawy po to, aby coraz więcej Romów i nie tylko Romów przyjeżdżało się modlić do Matki Boskiej Rywałdzkiej zwanej Matką Bożą Cygańską.

Zacząłem się interesować Romami kiedy przyszedłem do parafii w Łososinie Górnej w 1983 roku, a na dobre kiedy rozpoczynałem pielgrzymki do Limanowej. W 1985 roku z okazji tygodniowego odpustu Matki Bożej Limanowskiej zorganizowałem pielgrzymkę pieszą pięciokilometrową z Łososiny Górnej, gdzie przebywałem, do Limanowej. Pierwsza pielgrzymka liczyła 102 osoby, w tym roku odbędzie się już dwudziesta ósma pielgrzymka w trzecią niedzielę września. Podczas postugi zapoznawałem się z Romami z mojej parafii, była to grupa Romów bardzo biednych, zepchniętych na margines życia społecznego - pili wodę z potoku, żyli w nieludzkich warunkach. Starłem się im pomóc jak tylko mogłem, chciałem przede wszystkim podnieść ich godność, bo byli marginalizowani przez tamtejszą ludność. Spotykali się z wielką niechęcią i złym nastawieniem do nich. Jako kapłan spróbowałem włączyć ich w życie Kościoła. Ku zdziwieniu ludzi, udało mi się zrealizo-

wać tę pielgrzymkę zbierając Romów z okolic, dochodziło nawet do 1000 osób. Próbowałem także włączyć Romów do życia Kościoła w ten sposób, że byli tam romscy ministranci. Przed moim odejściem z tej parafii było ośmiu ministrantów, którzy służyli do Mszy Świętej i cieszyli się tą służbą.

Kiedy byłem w tamtej parafii, czekało na mnie wiele wezwań, przygotowywałem do sakramentów świętych, dorosłych do komunii świętej, bierzmowania, regulowałem sakramenty małżeństwa. Przez czas 28 pielgrzymek Romowie przyjęli tam 100 sakramentów małżeństwa, ponad 500 sakramentów bierzmowania, setki osób dorosłych i dzieci przystąpiły do Komunii Świętej. To taka tradycja, że w trakcie tej pielgrzymki były udzielane sakramenty, tym bardziej, że przewodniczył jej biskup, nawet świętej pamięci biskup kardynał Nagy z Krakowa. Włączałem też młodzież romską w oazy Światło-Życie, szliśmy pieszo do Częstochowy. Skupiałem się też na pracy społecznej, szukałem pracy dla bezrobotnych Romów, założyłem szkółkę niedzielną. Powstały też klasy romskie dla dzieci, które nie chodziły do szkoły, nie tylko w Łososinie, powstało w sumie ponad 30 klas romskich w całej Polsce, nie tylko dla dzieci, ale i dla dorosłych.

Romowie to szczególnie specyficzny naród mający swoją odrębną kulturę i mentalność. Wiele dobrego można się od nich nauczyć. Są często marginalizowani i niezrozumiani. Myślę, że trzeba poznać ich piękną kulturę, ich piękne tradycje rodzinne. Ro-



Fot: Zbigniew Krauzowicz - Zibi

romowie mają wielki szacunek dla osób starszych, nikt z nich nie posyła ojca, czy matki do domu spokojnej starości. Starsza osoba ma u nich wielki autorytet. Są także bardzo solidarni w cierpieniu. Jeśli Rom zachoruje i trafi do szpitala jest bardzo często odwiedzany. Zdarzyło się nawet tak, że postawili namioty przy szpitalu, aby być razem z chorym i czuwać nad osobą cierpiącą. Romowie oddają także szczególną cześć zmarłym. To wielka baza duchowa, a by tym ludziom pomóc, aby dostrzec ich piękną kulturę i teologicznie i duszpastersko podejść do tej społeczności. Moja rola jako duszpasterza to przede wszystkim podnoszenie godności Romów. W czasie mszy świętej mówię o tym także nie-Romom. Zachęcam ich do kultywowania tego, co dobre w ich zwyczajach, zachęcam by się

tego nie wyzywać, bo kultura ta powoli się zatracza m.in. przez częste wyjazdy za granicę, które czynią w niej uszczerbek. Jednak myślę, że ta kultura będzie jeszcze długo, długo trwać.

Trochę mówię po romsku. Znając tradycje romskie staram się zamienić parę słów i porozumieć się z Romami, co oni bardzo cenią. Staram się też śpiewać w ich języku w czasie mszy świętej. Romowie mają udział we mszy, włączają się liturgicznie poprzez modlitwy i pieśni w ich języku. Chodzi o to, żeby w duszpasterstwie prowadzić inkulturację, żeby dowartościować tę kulturę, żeby ona nie zaginęła, żeby Romowie bardziej się otwierali i poprzez dzielenie się swoją kulturą łatali negatywne stereotypy.

*Ks. Stanisław Opocki,
Krajowy Duszpasterz Romów*

Fot. Zbigniew Krauzowicz



Fot: Zbigniew Krauzowicz - Zibi



*Romano raśaj Stanisław Opocki przy-
tradycja ke jame ke
Szczecinko pošli romani pielgrzymka
dre Rywałdo Królewsko. Raśaj phen-
dża kaj nikon jamare forostyr na sys
pe da pielgrzymka dre dava berś. Jof
kamdżaby kaj dava pes te sparuvet
pał berś i zamangeł Romen jamare fo-
rostyr ke Rywałdo Królewsko. Ophen-
dża też jamenge peskry historia, syr
dogeja ke dava kaj čhija romane ra-
śasa i syr pełde bare berśa uthovetys
pes łeske Romenca. Rakirełys romane
obyczajendyr, kulturatyr... Zaman-
gełys też saren pe vavir pielgrzymka
Romengry, dre Limanowa. Adoj jekh
manuś jamendyr tradycja.*

Działanie to wartość

Wywiad ze Starostą Szczecineckim

Współpraca pomiędzy stowarzyszeniami romskimi, a władzami lokalnymi to jeden z ważniejszych kroków do sukcesu jakim jest ich efektywne działanie na rzecz swoich beneficjentów. W Szczecinku współpraca ta od lat układa się wzorowo i może być świetnym przykładem symbiozy, w której zarówno Związek Romów Polskich jak i władze powiatu szczecineckiego czerpią korzyści i wzajemnie się motywują, inspirują. O tym oraz o wielu innych aspektach swojej pracy, rozmawiałam ze Starostą Szczecineckim, Krzysztofem Lisem.

Agnieszka Huczko

Ukończył pan studia podyplomowe z zakresu zarządzania projektami europejskimi, więc temat ten jest Panu doskonale znany. Jak oceniłby Pan projekty na rzecz społeczności romskiej, które realizowane są na terenie kraju?

Odpowiadając na to pytanie chciałbym podkreślić, że bardzo wysoko oceniam działania nas wszystkich jeżeli chodzi o zabieganie o środki unijne. Myślę, że ten kto przygotowuje takie projekty zdaje sobie sprawę z tego, że przy ich realizacji człowiek cieszy się dwa razy, pierwszy raz kiedy dostaje środki finansowe na realizację projektu i drugi, kiedy je rozliczy. Biorąc pod uwagę działania Związku Romów Polskich przyznaję, że od lat obserwuję, to co Związek robi w zakresie pozyskiwania środków unijnych, czy też innych źródeł dostępnych dla Związku. Dla nas lokalnie jest to ogromna satysfakcja, że Związek Romów Polskich działa w Szczecinku, ale także na terenie całej Polski. Doceniam pracę Waszego Stowarzyszenia, z dumą też patrzę na działania związane z pozyskiwaniem środków na realizację projektów. Jako Stowarzyszenie najlepiej wiecie jak trudno jest

te projekty realizować, dedykować określonym beneficjentom. Beneficjenci są różni, chcieliby pomocy, a później mogą krytykować tę pomoc, mówić, że nie jest taka jakiej oczekiwali. Wynika to jednak z projektu, jego harmonogramu, z możliwości pozyskania określonych środków lub kwalifikowalności kosztów. Dzisiaj w Szczecinku nie ma organizacji pozarządowej, która w tak szeroki sposób pozyskuje te środki.

Jest Pan w stałym kontakcie ze Związkiem Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku, zna Pan na bieżąco działalność tego stowarzyszenia, czy uważa Pan, że Romowie zamieszkujący Szczecinek i jego okolice są chętni do zmian? Czy z zapałem angażują się w projekty, które tworzone są by im pomagać?

W dużej mierze oczekiwania ludzi w stosunku do możliwości, które zapisujemy w projekcie często się rozmiągają. Nie tylko w projektach dla społeczności romskiej. Na przykład dla osób bezrobotnych powinno być dedykowane szerokie spektrum propozycji, których obecnie jest za mało. To samo dotyczy Romów. Przypominam sobie problem związany z pomocą żywnościową. Z bardzo do-

brego i ciekawego programu, z chęci niesienia pomocy zrobił się problem pod tytułem „ten dostał, a ten nie dostał”, „ten więcej, a ten mniej”. Pomoc zawsze niesie za sobą problemy, których nie jesteśmy w stanie oszacować i określić na etapie przygotowania wniosku. Być może dobrze, że tak właśnie jest, bo gdybyśmy znali te problemy na początku zrezygnowalibyśmy z niesienia pomocy, bo co byśmy nie zrobili, zawsze znajdzie się ktoś, kto ma mimo wszystko jakieś pretensje. W każdej grupie znajdują się osoby, które stwierdzą, że oczekiwały czegoś innego.

Kiedy po raz pierwszy zetknął się Pan z Romami? Czy miało to miejsce jeszcze przed objęciem przez Pana funkcji Starosty Powiatu Szczecineckiego? Jak Pan wspomina to wydarzenie?

To były lata siedemdziesiąte, byłem uczniem Zespołu Szkół Mechanicznych w Szczecinku i mieszkałem w internacie przy ulicy 1-go Maja. Pochodzę z wiejskiej miejscowości Polne w gminie Barwice, gdzie nie miałem żadnego kontaktu z Romami. Pierwszy raz zetknąłem się ze społecznością romską w Szczecinku właśnie mieszkając w internacie, gdzie *visa vis* jest ulica Szkolna, która

wówczas była zamieszkiwana przez Romów. Wtedy mówiono o nich Cyganie, dziś określamy to już inną terminologią. Moja wiedza na ich temat była „żadna”, często postrzegano się Romów głównie przez piękne kobiety. To była moja pierwsza styczność z Romami. Natomiast w sposób szczególny poznałem tę społeczność poprzez Romana Chojnackiego, jego działania i stowarzyszenie Związek Romów Polskich. Pozwoliło mi to na inne poznanie Romów, mogłem zmienić szablony myślowy, który wcześniej został wypracowany. Dobrze zdajemy sobie przecież sprawę jak niektórzy postrzegają tę społeczność. Moim zdaniem ważne jest, żeby poznać ludzi osobiście. Kreowanie obrazu nacji poprzez ogólną informację jest złe. Tylko i wyłącznie osobiste poznanie osób zaangażowanych w jakąś działalność może zmienić ten obraz. Najlepszym tego przykładem jest Roman Chojnacki i cała grupa, która działa w Związku Romów Polskich przełamując stereotypy. Osoby które pracują w ZRP, osoby które miały możliwość odbywania tam stażu, czy robót publicznych wnoszą bardzo wiele i dzięki nim postrzegano się Romów inaczej. Jest to ogromna zasługa. Pamiętam imprezę „Z Cyganami pod gwiazdami”, w której aktywnie uczestniczyłem i pomagałem finansowo. Miałem wtedy możliwość ujrzenia wielu Romów, którzy kapitalnie się bawili i biesiadowali, obnosili się ze swoją kulturą. Pamiętam też występy Romów w Szczecineckiej Muszli Koncertowej na rzecz powodzian. Patrzenie z tej pozycji pozwala na inne postrzeganie tej grupy. Kolejne działania, w które się włączyłem to pomoc osobom, które założyły Spółdzielnię Socjalną. Pomysł związany był z wyrobem tradycyjnych patelni, garnków i kotłów. Niestety przy

dzisiejszym zalewie chińszczyzny okazało się, że nie mogło to znaleźć ekonomicznego uzasadnienia, bo w konsekwencji wyroby romskie okazały się za drogie i nie funkcjonowało to dobrze na rynku.

Był Pan jednym z gości honorowych I Zjazdu Studentów i Absolwentów Uczelni Wyższych Pochodzenia Romskiego, który odbył się w sierpniu 2010 roku. Czy był Pan zaskoczony ilością romskich studentów?

Jestem daleki od rozróżniania kreską grup ludzi; polskich, romskich, czy ukraińskich, bo przecież mamy ich na terenie powiatu szczecineckiego sporą grupę. Dziś człowiek, obojętnie jakiej jest nacji, ma przede wszystkim swoją wartość i podkreślać pewne działania, pracować dla lokalnej społeczności, swojej Małej Ojczyzny. Jest dużą wartością to, że podczas tego Zjazdu Romów z całej Polski mogłem mówić gościom, że Romowie włączają się w normalne funkcjonowanie społeczności, nie asymilując się. Świetnym przykładem przełamania pewnych stereotypów polskiej rzeczywistości są chociażby posłowie w Sejmie RP, na przykład czarnoskóry parlamentarzysta Godson. Na tym polega nasze uczestnictwo w Unii Europejskiej, że powinniśmy doceniać, szanować i w sposób szczególny pielęgnować osoby innej narodowości, innej nacji, które włączają się w budowanie dobrobytu na różnym poziomie. Związek Romów Polskich wnosi wiele do Szczecinka. Kiedy jest się w Warszawie w sprawach służbowych bardzo miło jest usłyszeć, że Związek bardzo prędko działa. To budujące, że dzięki temu stowarzyszeniu Szczecinek i powiat szczecinecki jest pozytywnie odbierany.

Edukacja, a raczej jej brak to jeden z najważniejszych problemów z jakimi boryka się w dzisiejszych czasach mniejszość romska. Co władze powiatu, w tym Szczecinka, robią lub planują zrobić, aby zachęcić młodzież do kontynuowania edukacji, a romskich rodziców do posyłania dzieci do szkół?

Przyznam, że problem ten nie jest mi znany. Nie posiadam wiedzy i świadomości, czy to w ogóle jest problem. Proces edukacji zaczyna się już w przedszkolu. Rozumiem, że w społeczności romskiej są pewne tradycje, dzieci nie posyła się do przedszkola, rodzice sami się nimi opiekują budując jego tożsamość. Uczęszczanie do szkoły podstawowej jest dziś obowiązkiem niezależnie od pochodzenia. Obowiązek szkolny trzeba wypełniać do 18 roku życia. Zakładam, że nie ma wśród Romów samowoli dotyczącej posyłania dzieci do szkół. Nie rozróżniałbym czy dziecko chce się uczyć, czy nie, bo to zupełnie inna kwestia wynikająca z obowiązku rodziców. Dzieci romskie wychodząc z pewnego wychowania w domu niekoniecznie wiążą swoje funkcjonowanie w życiu dorosłym z dobrym wykształceniem. Nie wiedzą, że dobre przygotowanie pozwoli na skończenie dobrej szkoły średniej, w konsekwencji zdana dobrze matura pozwoli im na studiowanie w dobrej renomowanej uczelni, a studia pozwolą na odpowiednie życie i zabezpieczenie swojej przyszłości. Jeżeli rodzice nie posiadają wykształcenia, a tak najczęściej jest w przypadku Romów, to wykształcenie dzieci rzadko zdarza się w pierwszym pokoleniu. Dopiero to drugie pokolenie widząc, że jest na gorszej straconej pozycji, bo nie posiada wykształcenia, będzie zabiegać o to, aby ich dzieci to wykształcenie zdobyły. Trzeba trzech pokoleń żeby dzieci romskie zabiegały o wykształcenie. Młode osoby myślą inaczej niż ich rodzice. To pewien proces, który w sposób szczególny dotyczy Romów, bo wśród nich zdobywanie wiedzy nie było priorytetem ze względu na tradycje.

Moim zdaniem ważne jest, żeby poznać ludzi osobiście. Kreowanie obrazu nacji poprzez ogólną informację jest złe. Tylko i wyłącznie osobiste poznanie osób zaangażowanych w jakąś działalność może zmienić ten obraz.



Kolejnym bardzo trudnym do przejścia problemem w środowisku romskim jest brak aktywności zawodowej. Z naszego doświadczenia wynika, że jednym z czynników powodującym taki stan rzeczy jest niechęć pracodawców do zatrudnienia osób o innej narodowości. Jak według Pana można temu zaradzić? Co mogą zrobić sami Romowie, a co przeciwna strona?

Punktem wyjścia jest wykształcenie. Jeżeli pracodawca ma przed sobą wykształconą, dobrze przygotowaną osobę, to w mojej opinii, sprawą drugorzędną jest dla niego to czy ta osoba jest Romem, Ukraińcem, czy Niemcem. Wiem, że w szwedzkiej firmie Kronospan poszukuje się osób pochodzenia rosyjskiego, ukraińskiego i niemieckiego, bo znają one mentalność rynku i znają język. Zapewne jeśli chodzi o Romów jakąś przeszkodą jest stereotyp, ale wszyscy jesteśmy od tego, aby go łamać. Zrobić to można poprzez dobre „pokazanie się” i to zależy również od samych Romów. Może być dziesięciu fantastycznych pracowników świetnie wykonujących swoją pracę, ale w każdej beczce miodu jest łyżka dziegciu, znajdzie się jeden człowiek, który zepsuje wszystko. Może przyjść do pracy pijany, ukraść coś, albo w ogóle do pracy nie przyjść. Jeśli to będzie Rom, pracodawca powie później „miałem takiego jednego Roma, musiałem go zwolnić i więcej ich zatrudniać nie chcę”. W ten sposób może być tworzony obraz o Romach. To od nich samych zależy jak będą postrzegani przez pracodawców. Pracodawcy z kolei nie powinni oceniać człowieka poprzez to jakiego jest pochodzenia, tylko przez to, co sobą reprezentuje. Jeżeli przyjmujemy, że chcemy się kierować takimi zasadami nie będzie istniał ten problem.

Czy społeczność romska jest Panu w jakiś sposób bliska? Proszę o podanie trzech cech Romów, które pierwsze przychodzą Panu na myśl.

Nie mając wcześniej pojęcia o Romach mogłem postrzegać tę społeczność głównie przez ludzi, których bliżej poznałem. Pierwsza cecha

jaka przychodzi mi na myśl to fakt, że są bardzo życzliwi, ciepło nastawieni. Są też niesamowicie spontaniczni i aż chce się do nich łączyć. Są pozytywnie nastawieni do ludzi, nie mają negatywnego podejścia. Nigdy nie zauważyłem u nich krytycznego spojrzenia w stosunku do różnego rodzaju przedsięwzięć. Myślę, że poszukują dobrych relacji. To główne cechy, które zauważyłem.

Pańskie motto to „przede wszystkim człowiek”, bliska więc zapewne jest Panu postawa pełna tolerancji. Romowie mimo upływu wieków wciąż zmagają się z nietolerancją i dyskryminacją. Znane są sytuacje w Europie, gdzie Romów odgradza się nawet murami od reszty społeczeństwa, co przywodzi na myśl dawne getta i obozy. Jak zapatruje się Pan na taką politykę?

Powinniśmy patrzeć na dobre przykłady, powinniśmy je pokazywać i skupiać się na dobrych relacjach pomiędzy narodami. Szczecinek jest tego świetnym przykładem. W Polsce można w sposób szczególny podchodzić do współpracy, współdziałania, do wzajemnego funkcjonowania, życia i wspierania się każdej nacji. W tej samej Polsce na południu mogą być napięte sytuacje, problemy między Polakami, a Romami. W Polsce można współpracować z ludźmi pochodzenia żydowskiego i w tym samym kraju w Jedwabnem na obeliskach maluje się swastyki. W Szczecinku dobrze żyjemy ze społecznością ukraińską, a niedaleko stąd w Białym Borze, pomnik Tarasa Szewczenki oblewa się farbą. Jesteśmy tylko ludźmi, są w nas niesamowite pokłady ciepła, życzliwości, niesienia pomocy, serdeczności, oddawania jeden dla drugiego wszystkiego co ma wartość, łącznie z życiem. Jednak jesteśmy niestety do siebie często nastawieni tak, że za

zwykle „nie” potrafimy zabić. Jesteśmy gotowi pobić niewinnego przechodnia. Z drugiej strony jesteśmy gotowi stanąć w obronie niewinnych i przyłacić to własnym życiem. Zachowania te wynikają z wychowania, szacunku do pokoleń, wiary, obojętnie jaka ona jest. Każda wiara ma w sobie ogromne wartości. To buduje naszą osobowość, jeżeli jest ona odpowiednio zbudowana, nie powinno być pogardy dla drugiego człowieka. Jeżeli nie ma pogardy, nie ma też różnicy czy jest on Romem, Polakiem, czy kimkolwiek. Ja zostałem wychowany w środowisku, gdzie miałem do czynienia z osobami pochodzącymi z Kresów Wschodnich, Niemcami, Ukraińcami i tego problemu nie odczułem. Nikt nie był dla mnie gorszy ani lepszy, tolerancja była dla mnie zawsze czymś normalnym, a nietolerancja nigdy mi nie towarzyszyła, stąd nie mogę sobie wyobrazić, że można mierzyć człowieka poprzez to, że wywodzi się z określonej nacji. Ja mierzę człowieka poprzez to jak funkcjonuje, kim chce być, jak działa w społeczności lokalnej na różnych jej szczeblach, do czego dąży. Stąd motto „przede wszystkim człowiek”. Bywa tak, że człowiek bez wykształcenia może być fantastycznym, życzliwym, ciepłym, inteligentnym i niesamowicie pomocnym człowiekiem, a osoba z wykształceniem wyższym może być zwykłym chamem.

Jest Pan laureatem Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, który otrzymał Pan z rąk Bronisława Komorowskiego za wybitne zasługi w działalności na rzecz społeczności lokalnej i osiągnięcia w pracy samorządowej. Czy można powiedzieć, że Pana praca jest również Pańską pasją?

Często powtarzam w swoich publicznych wystąpieniach, że fantastycznie jest kiedy praca jest pasją,

Bywa tak, że człowiek bez wykształcenia może być fantastycznym, życzliwym, ciepłym, inteligentnym i niesamowicie pomocnym człowiekiem, a osoba z wykształceniem wyższym może być zwykłym chamem.



hobby i jeszcze ci za to płać. Wtedy to co się robi pociąga, ponosi, fascynuje, daje ogromne zadowolenie. Trudno jest pracować z przykrego obowiązku, myśleć w pracy o tym, by jak najszybciej z niej wyjść, by jak najszybciej była godzina 15. To mężczy. Jeśli nie potrafisz się odnaleźć w swojej pracy będziesz nieszczęśliwy, a praca Cię "zeżre". Ważne jest, aby praca przynosiła satysfakcję dzięki samorealizacji, samorozwojowi i dążeniu do kreślonych celów. Wtedy czujemy się szczęśliwsi, jesteśmy pozytywnie nastawieni do ludzi i inaczej postrzegamy swoje miejsce i swoją rolę. Przyznam, że jeżeli chodzi o pracę w samorządzie „bawię się” w nią już od 1990 roku, a zatem to już 23 lata i jeszcze nie czuję się wypalony, zmęczony tym co robię. Chociaż często szlag mnie trafia z niemocy, z podejścia ludzi, z tego jak często niesłusznie krytycznie ocenia się to co robimy, z tego, że mam inne zdanie co do umocowań prawnych, a muszę postępować według zasady „złe prawo, ale prawo”. Jestem jednocześnie urzędnikiem i pewne działania administracyjne muszę wykonywać. Dopóki nie staram się administrować, a raczej widzieć działania w perspektywie pięciu dziesięciu lat do przodu, dopóki próbuję przewidywać, reagować na zapotrzebowanie, na potrzeby naszej społeczności, w której sam mam jakieś oczekiwania, dopóty praca w samorządzie ma jakiś cel. Kiedy przestanę widzieć potrzeby, a zacznę administrować, będę się męczyć i będzie to znaczyć, że nie powinienem wypełniać funkcji publicznej.

Jakimi radami mogłyby Pan posłużyć liderom organizacji romskich, którzy mają dużą władzę, ale nierzadko nie potrafią jej umiejętnie wykorzystać, by prowadzić swoich podopiecznych ku zmianom na lepsze?

W moich poprzednich wypowiedziach przewijały się pewne rady i sugestie. Ważne jest też żeby społeczność romska nie budowała wokół swojej społeczności stwierdzenia, że Romowie są pewną enklawą. Dobrą radą jest to, żeby Romowie włączali się we wszystkie działania, o których powiedziałem. Nie ma żadnych prze-



Podczas Ogólnopolskiego Zjazdu Studentów i Absolwentów Uczelni Wyższych Pochodzenia Romskiego, który miał miejsce w sierpniu 2010 roku, Starosta Powiatu Szczecineckiego Krzysztof Lis oficjalnie dokonał aktu nadania pierwszego sztandaru dla romskiej organizacji w Polsce na ręce Prezesa Związku Romów Polskich Romana Chojnackiego. Fot. A. Szymańska

szkód żeby Romowie byli świetnymi nauczycielami i uczyli w szkołach. Nie ma barier, żeby Romowie włączali się w działalność publiczną, społeczną. Nie ma przeszkód żeby Romowie funkcjonowali w samorządach lokalnych. Będzie to możliwe kiedy Rom będzie postrzegany szerzej, niż tylko jako ten, który jest związany z Romami. Rom powinien działać aktywnie na rzecz wszystkiego co dzieje się w jego środowisku, bo wtedy inni obywatele przestaną patrzeć na niego tylko przez pryzmat pochodzenia. Jest wielu takich fantastycznych ludzi. Sami Romowie muszą docenić swoją rolę i działać na rzecz wszystkich, nie tylko na swoją rzecz.

Na koniec pytanie ze standardowego pakietu: Pańskie plany zawodowe na przyszłość?

Często powtarzam, że życie funduje nam niespodzianki i płać figle, których nie możemy przewidzieć. Nawet nie chcę snuć planów związanych z moim funkcjonowaniem w przestrzeni publicznej. Mam wiele pomysłów, działań, przedsięwzięć. Do końca chcę zrealizować to, co jest związane z obecną kadencją. Zostałem wybrany radnym i starostą, patrzę więc w przestrzeni związanej z zamknięciem obecnej kadencji. Sukcesem na pewno jest dokończenie jej i zrobienie nowego otwarcia.

Przegrana następuje kiedy w trakcie kadencji zostaje się odwołanym. Nowa karta zawsze jest otwarta, nie wiemy co nam Najwyższy zafunduje i gdzie nas umocuje, ale wydaje mi się, że jestem jeszcze w takim wieku, gdzie spokojnie mogą funkcjonować w tej przestrzeni publicznej. Czy to w samorządzie powiatowym, czy gminnym, mam możliwości aby służyć społeczności. Tylko pytanie, czy ta społeczność oceniając moje cztery lata pracy będzie chciała mnie znów wybrać. To już nie ode mnie zależy.



Dre celi Polska isy but przypadki kaj but phary isy współpraca maškre romane organizacji i władzy lokalna. Dre Szczecinko isy odwrotnie, adaj beršendyr isy wzorowo współpraca maškre Starostwo Powiatowo i Romano Związko. Dre dava numero kerdžam wywiado Starostasa dre Szczecinko. Dava rankano, kaj isy pe da stanowisko dre jamaro foro juž beršendyr, khareł pes Krzysztof Lis. Pe dałe rankanestyr Roma dre Szczecinko moginen zawsze te polegineł - jame łes szaninas i jof jamenge deł szacunko. Dre wywiado ophendža jamenge peskre bućatyr, ophendža syr jekhto moło rakcia pes Romenca i syr dikheł pe Romendyr kana.

70

ROCZNICA PIERWSZEJ DEPORTACJI ROMÓW DO OBOZU KONCENTRACYJNEGO I ZAGŁADY AUSCHWITZ-BIRKENAU

Po wybuchu II wojny światowej już 17 października 1939 r. Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy wydał dekret zapowiadający „radykalne rozwiązanie kwestii cygańskiej” na terenie wielkich Niemiec. W tym roku minęła kolejna, już siedemdziesiąta rocznica pierwszej deportacji Romów i Sinti do obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau.

Dekret przewidywał powstanie „obozów przejściowych”, w których miano gromadzić Sinti i Romów przeznaczonych do deportacji na tereny okupowanej Polski. Deportacje nastąpiły w kwietniu i maju 1940 r.; ok. 2500 Sinti i Romów, głównie żyjących w pobliżu granicy niemiecko-francuskiej, zostało całymi rodzinami wywiezionych do gett żydowskich i obozów pracy w Polsce. Związane było to zapewne z sięgającym z czasów średniowiecza postrzeganiem Romów, obawiając się ich rzekomo szpiegowskiej działalności na rzecz wroga. Była to pierwsza wielka deportacja osób uznanych za niepożądane, aspołeczne w Niemczech¹.

Michael Zimmermann w swoim artykule zatytułowanym „Deportacja Sinti i Romów do Auschwitz-Birkenau” napisał m.in., że „systematyczna fizyczna zagłada Sinti i Romów rozpoczęła się latem 1941 roku wraz z niemiecką agresją na Związek Radziecki”². W owym czasie głównym środkiem hitlerowskiej polityki wobec nich były masowe rozstrzelania, do jakich dochodziło w czasie licznych egzekucji. Na terenie Polski i Ukrainy na ogół mordowano Romów na miejscu, rozstrzelując całe tabory i osady. Miejscowych Romów obawiano się transportować do obozów, gdyż często stawiali czynny opór, a znając język i teren, łatwiej udawało im się schronić po ucieczce³.

Systematyczne morderstwo niemieckich Romów i Sinti nakazywał dekret Himmlera tzw. „rozkaz oświę-

cimski” (Auschwitz Erlaß) z 16 grudnia 1942 r. Ponadto rozkazywał „wybranie według określonych wytycznych i skierowanie do obozu koncentracyjnego (...) „mieszkańców cygańskich”, Romów oraz nie-niemieckich członków szczepów cygańskich pochodzenia bałkańskiego”; „akcja miała trwać kilka tygodni”⁴. Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy wydał dnia 29 stycznia 1943 r. rozporządzenia wykonawcze, które przewidywały na marzec 1943 r. koncentrację tych „cygańskich osobników” w *Auschwitz-Birkenau*. Z aresztowania miała zostać wyłączona jedynie mała grupa uznanych za „czystych rasowo” Sinti (są w związkach małżeńskich z pełnej krwi Niemcami) oraz osoby cygańskie, które zostały powołane do służby wojskowej lub zostały z niej zwolnione na wskutek ran lub posiadają odznaczenia. Zdarzało się, że ani służba wojskowa, ani związki mieszane nie chroniły Romów przed represjami. Gdy ich pochodzenie wychodziło na jaw to bywali od razu pozbawiani jakikolwiek praw i zsyłani do obozów.

Pierwszy transport skierowany do Auschwitz-Birkenau, będący konsekwencją rozkazu Himmlera z 16 grudnia 1942 r. przybył na miejsce przeznaczenia 26 lutego 1943. To właśnie od tego znamienitego historycznego wydarzenia minęło w tym roku już siedemdziesiąt lat. Na przyjęcie deportowanych w wyniku rozporządzenia Himmlera utworzono w Auschwitz-Birkenau tzw. „obóz cygański” (*Zigeunerlager*), zajmujący odcinek B II e terenu Birkenau⁵.

Warto zaznaczyć, że Romowie znajdowali się w Auschwitz już wcześniej. Byli to ludzie przewiezieni z obozów koncentracyjnych z Niemiec, Protektoratu Czech i Moraw. Według list więźniów przybywających do Auschwitz można powiedzieć, że Romów zaczęto deportować od lipca 1941 r. Prawdopodobnie pierwszymi Romami z terenów Polski przewiezionymi do Auschwitz byli trzej mężczyźni, którzy znaleźli się w niewielkim transporcie skierowanym do obozu 9 lipca 1941 r. z oddziału policji kryminalnej w Katowicach. Trzeba również wymienić tu dwa transporty, które w styczniu i lutym 1943 r. przybyły do Auschwitz z więzień w Tarnowie i Montelupich w Krakowie. Byli w nich Polacy, Żydzi i Romowie z terenów południowej Polski.

Przypuszcza się że pierwsi Romowie zginęli w komorze gazowej Auschwitz I w grudniu 1942 r., czyli jeszcze przed powstaniem „obozu cygańskiego” (transport 93 Romów). W *Zigeunerlager* panowały trudne warunki. Potwierdza to wysoką śmiertelność jego więźniów. Prawie połowa populacji Romów osadzonych w KL Auschwitz II - Birkenau zmarła wskutek celowo stworzonych, uniemożliwiających przeżycie warunków egzystencji.

Zigeunerlager był miejscem specyficznym zapewne dla świadomego stworzenia pozorów internowania. Specyfika *Zigeunerlager* polegała na tym, że nie rozdzielono w nim rodzin. Więźniowie zaś mogli zachować swoje ubrania, pieniądze i bagaż. Ci, których było na to stać mogli kupować żywność. Na ubraniach naszywano im czarne trój-

kąty, a obok numeru tatuowano im na ramieniu literę Z (Zigeuner). Nie mieli też stałego zatrudnienia, choć bywali czasami kierowani do prac porządkowych i budowlanych. Niektórzy utrzymują, że intencją takiego traktowania tych więźniów było zapobieżenie niepokojom i łatwiejsze administrowanie codziennym życiem obozu⁶.

Ogółem do *Zigeunerlager* deportowano w ciągu 17 miesięcy jego istnienia prawie 23 tys. osób (20943 zarejestrowanych w Księdze Głównej Obozu Cygańskiego). Najwięcej spośród nich pochodziło z Niemiec i z Austrii - 13108 (62,59%), z Protektoratu Czech i Moraw - 4380 (20,91%), 1273 (6,08%) Romów uwięzionych w obozie pochodzą z terenu Polski, 1014 (4,84%) to tzw. „beźpaństwowcy”, deportowani z III Rzeszy, 145 osób (0,69%) było narodowości francuskiej, 139 (0,66%) - holenderskiej, 121 (0,58%) - belgijskiej, 126 (0,6%) pochodziło z terenów Jugosławii. Oprócz wymienionych, w obozie zarejestrowano 34 Cyganów węgierskich, (0,16%), 27 rosyjskich (0,13%), 22 litewskich (0,1%), 20 z Norwegii (0,1%) oraz 2 hiszpańskich (0,01%). Do tego należy dodać 532 osoby (2,54%), co do których nie można jasno określić przynależności państwowej. Podana statystyka nie uwzględnia pochodzących głównie z Polski Romów, którzy nie byli rejestrowani i zostali zabici w komorach gazowych wkrótce po przybyciu do obozu⁷.

W Birkenau przeprowadzono trzy wielkie egzekucje Romów w komorach gazowych. Pierwsza - 23 marca 1943 r. zamordowano ok. 1700 polskich Romów, którzy nie zostali zarejestrowani jako więźniowie obozu. Druga wielka egzekucja odbyła się 25 maja 1943 r. zginęło wówczas 1035 polskich Romów z rejonu Białegostoku i austriackich Sintii. Trzecia egzekucja była zarazem końcem „obozu cygańskiego”. Próbowano jej dokonać w maju 1944 r., jednak ostrzeżeni więźniowie byli gotowi stawić opór, co skłoniło esesmanów do zmiany planu. W nocy z 1 na 2 sierpnia 1944 r. nastąpiła likwidacja *Zigeunerlager* - „obozu cygańskiego”.

Koniec *Zigeunerlager* - „obozu cygańskiego” nie był jednak końcem zagłady Romów w Auschwitz-Birkenau. Jeszcze października 1944 r. zabito w komorach gazowych prawie 2000 osób przywiezionych z innych obozów (Buchenwald, Ravensbrück), w tym wielu Cyganów, którzy już wcześniej

byli w Auschwitz-Birkenau i na pewien czas uniknęli śmierci wskutek niepowodzenia pierwszej próby likwidacji podobozu cygańskiego. Ogółem w komorach gazowych, a także w wyniku głodu, chorób i prowadzonych przez dr Mengele eksperymentów, zginęło w Auschwitz-Birkenau ok. 19 tys. Romów i Sintii⁸.

Bł. Jan Paweł II (1978-2005) w pięćdziesiątą rocznicę przybycia pierwszego transportu Romów do obozu koncentracyjnego w Auschwitz-Birkenau, w 1993 r. napisał w *Liście do Księdza Bpa Tadeusza Rakoczego w 50 rocznicę deportacji Cyganów do Oświęcimia* z 7 kwietnia 1993 roku jakże aktualne także dzisiaj słowa, świadczące o wielkiej wadze tej rocznicy, szczególnie dla społeczności romskiej, że „był to początek zaplanowanej przez nazistów, decydującej fazy eksterminacji ludności cygańskiej. Oto po 50 latach od tamtej tragicznej daty Cyganie gromadzą się w obozie oświęcimskim, na tej „Golgotie naszych czasów”, aby uczcić pamięć swych braci i siostr zgładzonych tam i w wielu innych miejscach kaźni, w imię obłądnej ideologii, nienawiści i pogardy dla człowieka.

Oświęcim stanowi dla nas ludzi XX wieku, ciągle aktualną przestrożę, jest dramatycznym wołaniem o szacunek dla godności i niezbywalnych praw zarówno pojedynczych istot ludzkich, jak i całych narodów. Trzeba o tym przypominać zwłaszcza dzisiaj, gdy w samym sercu Europy wybuchają ponowne ogniska dyskryminacji i nienawiści na podłożu etnicznym, rodzące przemoc, gwałt i przelewanie niewinnej krwi. (...) Pragnę przy tej okazji wypowiedzieć słowa chrześcijańskiej solidarności pod adresem całej społeczności Romów, która - tak boleśnie doświadczana w latach II wojny światowej - niestety także dzisiaj w różnych krajach pada ofiarą uprzedzeń, aktów nietolerancji czy wręcz jawnej dyskryminacji, a ma przecież niezaprzeczalne prawo do godnego miejsca w życiu społecznym i do własnej tożsamości społeczno - kulturowej. Przede wszystkim jednak włączam się duchowo we wspólną modlitwę (...) Będzie to modlitwa w intencji ofiar ludobójstwa. (...) Szczególnym świadkiem i przewodnikiem tej modlitwy będzie św. Maksymilian (Maria Kolbe (1894-1941) - dop. A.S.). Męczennik Oświęcimia. On przez swój czyn heroicznej miłości bliźniego, nie przestaje nas wszystkich zachęcać: „Zło

dobrem zwyciężaj!” (Rz 12, 21). W tych słowach św. Pawła, które Maksymilian uczynił dewizą swojego życia zawiera się najgłębsze przesłanie obchodzonej tajemnicy”⁹.

Niech ta życiowa dewiza stanie się naszą i to nie tylko w czasie przeżywania tej oraz innych ważnych martyrologicznych rocznic, ale i na co dzień.

Andrzej Sochaj

¹ Por. S. Kaprański, *Naród z popiołów. Pamięć zagłady a tożsamość Romów*, Warszawa 2012, s. 152-153.

² M. Zimmermann, *Deportacja Sintii i Romów do Auschwitz-Birkenau*, w: *Los Cyganów w KL Auschwitz-Birkenau. Das Schicksal der Sintii und Roma im KL Auschwitz-Birkenau*, Oświęcim 1994, s. 7.

³ Por. A. Bartosz, *Poznajemy historię Romów*, s. 10.

⁴ M. Zimmermann, *Deportacja Sintii i Romów...* dz. cyt., s. 8; S. Kaprański, ... dz. cyt., s. 154.

⁵ Por. S. Kaprański, ... dz. cyt., s. 156-157.

⁶ Por. Tamże, s. 157-158; J. Ficowski, *Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje*, Warszawa 1989, s. 44-45.

⁷ Por. S. Kaprański, dz. cyt., s. 159; M. Zimmermann, *Deportacja Sintii i Romów...* dz. cyt., s. 10.

⁸ Por. S. Kaprański, dz. cyt., s. 160-161.

⁹ Bł. Jan Paweł II, *List do Księdza Bpa Tadeusza Rakoczego w 50 rocznicę deportacji Cyganów do Oświęcimia* (7 kwietnia 1993 roku), cyt. za: *Kościół wobec Romów*, s. 86-87.



Sare Roma dżinen kaj dujto svetytko martyben isys Romenge but dukhano. Ando dyves 17 październiko 1939 berš Sasy vligirde dekreto kaj te vymareł saren Roman. Dre dava berš isy 70 rocznica jekhte deportacjatyr Roman ke obozu Auschwitz-Birkenau. Gił 1943 berš Sasy Roman karieseny pe ulicy i phandenys dre getty i obozy bućitka dre Polska. Dre dyves 26 luto 1943 berš javia jekhto transporto Roma ke obozo zamarypnytko dre Auschwitz. Sasy kerde adoj Romenge specjalo štetto i kharde Zigeunerlager. Dre da kotyr obozo isys vavir obyčaji syr dre kotyr kaj isys gadže. Adaj Roma isys khetanes cełe semencenca, isys ryde dre peskre fliki... Oficjalnie ke do romano obozo isys deportawana 23 bara Roma.

Tvoja osobista wizytówka

czyli jak napisać dobre

CV

Jeżeli już pojawia się motywacja i chęć do znalezienia pracy, czas pomyśleć o tym, jak tę pracę dostać, co należy zrobić, gdzie jej szukać. Fakt faktem największe możliwości poszukiwania zajęcia daje nam Internet. Istnieje wiele portali internetowych, które skupiają w jednym miejscu szeroki wachlarz różnorodnych ofert pracy. Można godzinami przeglądać setki aktualnych ogłoszeń, zamieszczanych przez pracodawców, firmy, agencje pracy. Sami również mamy szansę zamieszczać ogłoszenia o tym, że poszukujemy pracy. Internet to też niezła okazja do tego, aby się wypromować, przykładowo stworzyć swoją profesjonalną elektroniczną wizytówkę.

W drugiej kolejności są gazety, a w nich rubryki z aktualnymi ofertami. Szukając pracy należy też mieć oczy i uszy szeroko otwarte. Przechodząc przez miasto warto obserwować ogłoszenia na słupach, patrzeć czy na drzwiach jakiejś firmy, sklepu, restauracji nie ma wywieszonej kartki z napisem: „Poszukujemy do pracy”. Dobrą metodą jest też mówienie wszędzie o tym, że szuka się pracy, a nuż ktoś znajomy zna kogoś kto zna kogoś... i może akurat coś się z tego urodzi.

Jednakże od czego należy zacząć? Oczywiście od stworzenia dobrego CV! CV to bilet wstępu na ewentualną rozmowę kwalifikacyjną, jest to nasza osobista wizytówka, pierwszy kontakt z potencjalnym pracodawcą, słowem przepustka do całego procesu rekrutacji!

CV (bądź c.v.) to powszechnie używany skrót od wyrażenia Curriculum vitae pochodzącego z łaciny

i oznaczającego przebieg życia. Jest to tak zwany życiorys zawodowy, forma prezentacji swojej osoby. Celem jest przykucie uwagi czytającego, ukazanie swoich najlepszych posiadanych kwalifikacji, doświadczeń czy cech charakteru pożądaných na danym stanowisku pracy. Twoje umiejętności i wiedza to produkt, który może albo szybko zyskać „nabywcę” albo ograniczyć szanse na zdobycie zaproszenia do dalszych etapów rekrutacji. Metaforycznie rzecz ujmując należy się zatem umieć dobrze „sprzedać”.

Curriculum vitae musi być krótkie i konkretne. Należy unikać emocjonalnego języka i długich wywodów na swój temat. Pamiętaj, aby **dane kontaktowe** były aktualne. Istotne jest zachowanie chronologii w odwrotnej kolejności. Szczególnie w rubryce: **wykształcenie i doświadczenie zawodowe**. Dane układamy począwszy od szkoły, którą ukończyliśmy jako ostatnią lub w której się aktualnie kształcimy. Należy pamiętać o wpisaniu pełnych nazw szkół, specjalności czy zawodu jaki uzyska-

liśmy po zakończeniu nauki na danej uczelni. Podobnie rzecz się ma przy tworzeniu rubryki opisującej nasze doświadczenie zawodowe. Zaczynamy od ostatniego miejsca pracy, tego najbardziej aktualnego, tak aby rekruter zapoznał się w pierwszej kolejności z najnowszymi dokonaniem. Podajemy daty (w formie „miesiąc, rok”) rozpoczęcia i zakończenia pracy w danej firmie, jej pełną nazwę, stanowisko oraz zakres obowiązków. Zamieszczamy te informacje, które mają znaczenie pod kątem przyszłego zatrudnienia.

Kolejno jest miejsce na to, aby pochwalić się na jakim poziomie jest twoja **znajomość języków obcych**. Wymień języki, które znasz i określ w jakim stopniu nimi władasz. Masz za sobą ukończone kursy językowe lub wyjazd za granicę, który pozwolił na doskonalenie języka obcego? Pochwal się tym koniecznie. Takie umiejętności są niezwykle cenne.

Następną część w CV poświęć na **dodatkowe umiejętności**. Tu masz szansę wymienić wszystkie umiejęt-

ności przydatne w danej pracy, takie jak obsługa komputera, prawo jazdy (należy podać kategorię) itp. Na końcu przedstawiamy swoje **zainteresowania**. Wbrew pozorom to też jest istotne. Może tak być, że to właśnie nasze nietypowe hobby przykuło uwagę rekrutującej nas osoby. Nie należy lekceważyć tej sekcji, ponieważ dzięki niej masz szansę na pokazanie swojej osobowości. Przekazujesz pracodawcy informacje o tym czym się zajmujesz w czasie wolnym, czy jesteś może ciekawą, nietuzinkową osobą.

Istnieją określone schematy i standardy tworzenia tego typu dokumentu i należy się ich trzymać. Wiele takich schematów, wzorów można znaleźć w Internecie, jednak trzeba korzystać z nich rozsądnie, dostosować je do swoich potrzeb, do swojej osoby, zindywidualizować je. Warto poświęcić swój czas, aby stworzyć dobre CV, takie które będzie cię przedstawiało w jak najlepszym świetle, które będzie pewnym dowodem na to, że to właśnie siebie warto zaprosić na rozmowę kwalifikacyjną bądź przyjąć od razu do pracy.

Ze zdjęciem czy bez? Nie ma ustalonej reguły, która podpowie czy zamieścić zdjęcie w CV czy też nie. To zależy od indywidualnych preferencji. Czasami jest to wymóg pracodawcy. Na pewno zaletą umieszczenia zdjęcia w życiorysie jest jego personalizacja, rekruter może dzięki temu lepiej zapamiętać kandydata. Trzeba jednak zadbać o to, aby zapamiętano cię pozytywnie. Zdjęcie powinno być profesjonalne i formalne. W eleganckim, schludnym i oficjalnym stroju. Fotografie ze ślubu, wakacji czy urodzin nie wchodzi w grę. CV to dokument formalny, który świadczy o tobie, przekazuje kluczowe informacje, zamieszczenie zdjęcia z imprezy będzie świadczyło o tym, że nie traktujesz sprawy poważnie.

Przed Romami szczególnie duże wyzwanie, muszą udowodnić sobie i innym, że również oni liczą się na rynku pracy, że mają do zaoferowania zapał i chęci do pracy.

Pisząc CV warto sobie wyobrazić siebie samego w roli pracodawcy. W tym celu należy przeanalizować dokładnie ofertę pracy i stanowisko na jakie decydujemy się aplikować. Zebrać jak najwięcej informacji o danej firmie. Zastanowić się po tym, jakie CV chciałby przeczytać pracodawca, czego oczekuje od przyszłego pracownika, jakie kwalifikacje i cechy będą odpowiednie na danym stanowisku. Kolejno można sformułować swój życiorys właśnie pod kątem tych wszystkich przemyśleń, tak aby jak najtrafniej spełniał oczekiwania pracodawcy. Tym sposobem można zwiększyć swoje szanse na to, aby zostać zauważonym, czyli wziętym pod uwagę w temacie ewentualnie przyszłej współpracy.

O czym należy pamiętać tworząc CV?

- Wszystkie informacje zamieszczane w CV muszą być prawdziwe i aktualne.
- Dokument powinien być zwięzły, schludny, przejrzysty i bezbłędny, należy upewnić się czy nie wkrały się żadne błędy ortograficzne bądź literówki.
- CV powinno się mieścić na jednej kartce formatu A4, pożądane jest użycie klasycznej czcionki o wielkości 10-12 punktów, najlepiej aby był to Arial, Tahoma bądź Verdana, należy unikać niepotrzebnych elementów graficznych.
- Najlepiej zapisać swoje CV w formacie PDF.
- W dolnej części CV bezwzględnie trzeba umieścić odpowiednią klauzulę, czyli zgodę na przetwarzanie danych osobowych: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: Dz. U. z 2002r. Nr 101, poz.

926 ze zm.).” Nie zamieszczenie takiego dopisku to poważny błąd.

- Nie zaleca się tworzenia jednego uniwersalnego CV, dobrze jest je nieco modyfikować pod kątem konkretnego stanowiska, o które ubiega się kandydat. Odradza się także aplikowanie jednocześnie na wiele stanowisk w jednej firmie.

Szukanie wymarzonej bądź jakiegokolwiek pracy wcale nie jest łatwe, to bardzo wymagające zadanie. Zmusza do poświęcenia czasu, energii, niekiedy nerwów i pieniędzy. Należy być tego świadomym i przygotowanym na to. Nie można się poddawać, trzeba próbować do skutku, jak nie drzwiami to oknami, jak nie tam, to gdzie indziej. Szukaj pomocy jeśli zajdzie taka potrzeba. Wiadomo, że nie jest łatwo, a niestety mniejszości narodowe mają jeszcze bardziej utrudnione zadanie. Przed Romami szczególnie duże wyzwanie, muszą udowodnić sobie i innym, że również oni liczą się na rynku pracy, że mają do zaoferowania zapał i chęci do pracy. Trzeba stale przypominać o tym, że nie można skreślać kogoś z powodu jego odmiennego pochodzenia czy kultury. Pracodawcy powinni to rozumieć. Kiedy zrozumieją? Wtedy gdy my damy im podstawy do zaufania i będziemy nieustannie pracować nad tym, ażeby tego zaufania nie zawieść.

Roksana Dunka-Piekarska



Dre XXI centuro saro pes sparudzã i geja zorates ke jangit. Dre romani nacja teŝ kerde pes bare paruibena. So jekh butedyr isy terne çhave i çhaja kaj dŝan i keren studii, isys teŝ butedyr Roma kaj keren buća - dre Polska czy dre javir thema, pał przykãtado dre Anglia. Ale rynko bućitko dre Polska isy but pharo Romenge, pełde dova kaj celo çiro butedyr Roman nani szkoły. Łaçi buty isy phares te doreseł. Jekh to sprawa kaj te rakhel buty isy CV - dava isy lił savo maš te çhinas pestyr i te sthovas dre vavir çhane štety kaj kamdziamys te kereł buty. Syr pes çhineł dasavo lił CV? Datestyr çhindŝa jamenge da artykuło terni syklakirdy çhaj Roksana.

Dziecięce ambicje



ŚWIETLICA W JAŚLE



Z roku na rok obserwujemy powstawanie coraz większej ilości świetlic integracyjnych. Jedne mieszczą się w szkołach, inne w pomieszczeniach należących do stowarzyszeń romskich, wszystkie łączy jedno - dają możliwość nauki, zabawy, rozwoju i integracji. Jednym z takich miejsc jest świetlica w Jaśle, o jej działalności napisała dla nas jej opiekunka pani Agnieszka Szczerba.





Świetlica romska w Jaśle działa już od 2004 roku. Początkowo siedzibą świetlicy była szkoła, ale od 2010 roku przenieśliśmy się na ulicę Floriańską do budynku Urzędu Miasta. Lokal został w całości wyremontowany i wyposażony dzięki dotacji z Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce oraz przychylności Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Na naszą świetlicę uczęszcza 56 dzieci, w tym 36 dzieci pochodzenia romskiego. Nasza świetlica nosi miano świetlicy integracyjnej, dzieci pod okiem dwóch nauczycieli oraz asystenta edukacji romskiej odrabiają tu zadania domowe i mają możliwość uczestniczenia w dodatkowych zajęciach z przedmiotów prowadzonych przez kompetentnych nauczycieli.

Świetlica oferuje dzieciom szerokie spektrum zajęć i atrakcji. Mogą korzystać z kącika kulinarnego, uczestniczą w wielu wycieczkach i występach. Zaangażowały się między innymi w działania takie jak: powitanie wiosny na cygańską nutę dla przedszkolaków, dzień romski na płycie jasielskiego rynku, występy charytatywne WOŚP, występy dla dzieci chorych. Nasi podopieczni brali także czynny udział w Dniu Kultury Romskiej, który odbył się w naszym mieście po raz szósty, a jego celem było szerzenie świadomości o narodzie romskim, jego zwyczajach i tradycjach. Podczas obchodów swoje występy dawały artystyczne dziecięce zespoły romskie oraz romska kapela. Jedną z głównych atrakcji wieczoru była prezentacja zespołu Sumnakune Ciawoche.

Na co dzień dbamy o to, żeby nasi uzdolnieni podopieczni rozwijali swoje talenty. Dlatego ćwiczą grę na instrumentach, umiejętności wokalne i taneczne, biorą udział w wielu konkursach lokalnych i wojewódzkich. Tworzą dzieła z zakresu rękodzieła artystycznego techniką decoupage, quilling itp. Wszyscy mają możliwość korzystania z komputerów, z wielu pomocy dydaktycznych takich jak programy multimedialne, książki i gry.



Świetlica czynna jest od poniedziałku do czwartku od godzinach 12.00 do 18.00. Świetlica prowadzona jest przez stowarzyszenie Bahtałe-Roma w Jaśle, którego prezesem jest pan Marian Szczerba, a jej działalność w całości finansowana jest przez MAiC z Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce.

Agnieszka Szczerba



Berś dre berś dikhas kaj isy co raz butedyr romane świetlicy integracyjna dre Polska. Dre foro Jasło świetlica dżałyneł już 2004 berśesty. Vagesty r świetlica isys dre szkoła, ale dre 2010 berś przeligirde ła ke kher kaj isy ratuszo. Kana nevi siedziba isy šukar wyremontowano i wyposażano pał dotacja MAiC dre Programo Romenge dre Polska. Pe świetlica javen khetanes 56 čhavore, dre dava 36 romane. Adoj odkeren lekcji, a rania pomoginen tenge dre syklakiryben. Bare parykirybena pał dava kaj świetlica dre Jasło isy i kaj adža mišto dżałyneł naležynen pes jekhe manušniake - Agnieszka Szczerba. Te na jone, na javiaby dava možliwi.

10 lat

ERIO

European Roma
Information Office

Europejskiego Biura Informacyjnego Romów

Europejskie Biuro Informacyjne Romów (ERIO) zostało założone w roku 2003 jako organizacja pożytku publicznego w oparciu o belgijskie prawo, działająca na obszarze międzynarodowym i europejskim. Pomimo odgrywanej przez nie roli rzecznika praw Romów na szczeblu europejskim, Biuro to nie ma żadnych zamiarów zastępowania jakiegokolwiek spośród działających organizacji romskich.

Jako międzynarodowa platforma ERIO zapewnia by głosy wszystkich europejskich Romów były słyszane przez Unię Europejską oraz przedstawiciele poszczególnych rządów. Praca ośrodka mającego swą siedzibę w Brukseli koncentruje się obecnie na politykach antidyskryminacyjnych w dziedzinach edukacji, zatrudnienia, opieki medycznej i mieszkalnictwa.

ERIO jest międzynarodową organizacją doradczą, która promuje polityczną i publiczną dyskusję na tematy dotyczące Romów poprzez zapewnianie rzetelnych oraz dogłębnych informacji na szeroki zakres spraw politycznych dla instytucji Unii Europejskiej, romskich organizacji obywatelskich, władz rządowych i ciał międzynarodowych. Europejskie Biuro Informacyjne Romów współpracuje

z potężną siecią organizacji i działa na rzecz zwalczania dyskryminacji o podłożu rasowym oraz wykluczenia społecznego poprzez kształtowanie świadomości, lobbing i opracowywanie polityki.

Celem działalności tego brukselskiego ośrodka romskiego jest zwalczanie dyskryminacji rasowej wobec Romów i przyczynianie się do poprawy powszechnej świadomości skali problemów z jakimi stykają się społeczności romskie. Biuro to działa na rzecz praw osób pochodzenia romskiego poprzez kształtowanie i promowanie polityk, które są skierowane na poprawę sytuacji społeczno - ekonomicznej i eliminację wykluczenia społecznego Romów w Europie. Ponadto wspiera ono uczestnictwo społeczności romskich w procesach decyzyjnych na szczeblach europejskich, krajowych i lokalnych. Dodatkowo ma ono na celu

uwrażliwianie instytucji UE w zakresie wagi rozwoju i zapewniania dostępności równych szans dla Romów w krajach członkowskich UE oraz w krajach kandydujących.

ERIO jest członkiem Platformy Europejskich Społecznych Organizacji Pozarządowych (Platforma Społeczna), Komitetu do spraw Tworzenia Polityki w Europejskiej Sieci Przeciwno Rasizmowi (ENAR), Platformy Praw Podstawowych (FRP) oraz Europejskiej Koalicji na rzecz Polityki wobec Romów (ERPC).

Europejskie Biuro Informacyjne Romów uczestniczy w projektach oraz w inicjatywach wspólnie z organizacjami skupiającymi rządy państw oraz organizacjami pozarządowymi. W chwili obecnej są to następujące projekty:

1 **KEYROMA** – rozwijanie kluczowych kompetencji w zakresie umiejętności społecznych wśród kobiet romskich celem zwiększenia wskaźnika ich uczestnictwa w sektorze usług. ERIO jest partnerem w tym projekcie. Projekt KEYROMA jest finansowany w ramach Programu Uczenia się Przez Całe Życie Komisji Europej-

Praca ośrodka mającego swą siedzibę w Brukseli koncentruje się obecnie na politykach antidyskryminacyjnych w dziedzinach edukacji, zatrudnienia, opieki medycznej i mieszkalnictwa.

skiej, a jego realizacja ma miejsce w 5 różnych krajach (Hiszpania, Czechy, Bułgaria, Rumunia oraz Belgia) przez okres 2 lat (styczeń 2012 – styczeń 2014). Głównym celem projektu jest zwalczanie bardzo powszechnego problemu wśród kobiet romskich, a mianowicie braku ich integracji na rynku pracy, który to jest wynikiem niskiego poziomu wykształcenia. Zadaniem partnerów jest znalezienie sposobów przeciwdziałania temu powszechnie występującemu problemowi poprzez motywowanie, zachęcanie oraz umożliwianie im udziału w nauce.

2 ROZWÓJ AUTONOMII SPOŁECZNOŚCI ROMSKICH W BELGII – projekt ten jest finansowany przez Belgijski Federalny Fundusz Impulsu dla Migracji i jest realizowany na terenie Belgii od sierpnia 2012 r. do lipca 2013 r. Głównym celem tego projektu doprowadzenie do wzrostu potencjału społeczności romskich w Belgii poprzez poprawę ich umiejętności, wspomaganie integracji oraz społecznego uczestnictwa.

projekt ten jest finansowany przez Belgijski Federalny Fundusz Impulsu dla Migracji i jest realizowany na terenie Belgii od sierpnia 2012 r. do lipca 2013 r. Głównym celem tego projektu doprowadzenie do wzrostu potencjału społeczności romskich w Belgii poprzez poprawę ich umiejętności, wspomaganie integracji oraz społecznego uczestnictwa.

3 EUROPEJSKA SIEĆ WYMIANY DOBRZYCH PRAKTYK ORAZ POLITYKI W ZAKRESIE INTEGRACJI ROMÓW (ERNE) – zadanie to realizowane jest od grudnia 2012 r. do listopada 2014 r., a ERIO uczestniczy w nim jako partner. Jest ono finansowane przez Komisję Europejską w ramach Programu Uczenia się Przez Całe Życie. Projekt ten jest realizowany w 7 krajach europejskich: Austrii, Belgii, Chorwacji, Niemczech, Rumunii, Słowacji i we Włoszech. Projekt ten ma na celu stworzenie platformy na rzecz wymiany informacji w zakresie dobrych praktyk pomiędzy podmiotami działającymi w dziedzinie edukacji Romów w 4 kluczowych obszarach: przed-szkolnym, szkolnym, szkolnictwa wyższego oraz kursów zawodowych.

ERNE – zadanie to realizowane jest od grudnia 2012 r. do listopada 2014 r., a ERIO uczestniczy w nim jako partner. Jest ono finansowane przez Komisję Europejską w ramach Programu Uczenia się Przez Całe Życie. Projekt ten jest realizowany w 7 krajach europejskich: Austrii, Belgii, Chorwacji, Niemczech, Rumunii, Słowacji i we Włoszech. Projekt ten ma na celu stworzenie platformy na rzecz wymiany informacji w zakresie dobrych praktyk pomiędzy podmiotami działającymi w dziedzinie edukacji Romów w 4 kluczowych obszarach: przed-szkolnym, szkolnym, szkolnictwa wyższego oraz kursów zawodowych.

4 SZTUKA DLA DZIECI ROMSKICH – przedsięwzięcie to realizowane jest również od grudnia 2012 r. do

listopada 2014 r. Jest ono także finansowane w ramach Programu Komisji Europejskiej Uczenia się Przez Całe Życie promującego dialog międzykulturowy wśród dzieci romskich i innych narodowości poprzez sztukę. Ten 2 – letni projekt opiera się na partnerstwie 8 podmiotów pochodzących z 5 państw europejskich: Belgii, Hiszpanii, Słowacji, Węgier i Włoch.

ERIO jest międzynarodową organizacją doradczą, która promuje polityczną i publiczną dyskusję na tematy dotyczące Romów poprzez zapewnianie rzetelnych oraz dogłębnych informacji na szeroki zakres spraw politycznych dla instytucji Unii Europejskiej, romskich organizacji obywatelskich, władz rządowych i ciał międzynarodowych.

listopada 2014 r. Jest ono także finansowane w ramach Programu Komisji Europejskiej Uczenia się Przez Całe Życie promującego dialog międzykulturowy wśród dzieci romskich i innych narodowości poprzez sztukę. Ten 2 – letni projekt opiera się na partnerstwie 8 podmiotów pochodzących z 5 państw europejskich: Belgii, Hiszpanii, Słowacji, Węgier i Włoch.

W przeszłości Biuro realizowało zaś następujące projekty: „ROM – UP! Integracja Romów poprzez skuteczne i dobrej jakości doświadczenia edukacyjne”, „Pamiętanie o zapomnianym Holokauście Romów”, „Wzmacnianie potencjału społeczności Romów, Wędrowców i Sinti w Belgii”. Wybrane publikacje wydane przez Europejskie Biuro Informacyjne Romów to: „Główne Osiągnięcia Komisji Europejskiej w Dziedzinie Integracji Romów” (2012), „Wskazówki jak składać wnioski o fundusze Komisji Europej-

skiej” (2012), Broszura „Użyteczne źródła na temat Holokaustu Romów” (2012), „Broszura na temat Dyrektyw UE dotyczących Romów” (2011), Przewodnik na temat funduszy strukturalnych UE związanych integracją Romów” (2011), „Przewodnik dla romskich migrantów” (2010), „Sondaż na temat zbierania danych o pochodzeniu etnicznym: ryzyko czy szansa?” (2009).

Dyrektorem Wykonawczym ERIO od roku 2005 jest pochodzący z Bułgarii Ivan Ivanov, zaś na czele Zarządu Biura stoi Ronald Lucardie z Holandii. W składzie Zarządu ERIO obecna jest zaś m.in. pochodząca z Węgier Livia Jaroka – druga w historii obok Viktorii Mohacsi posłanka do Parlamentu Europejskiego narodowości romskiej.

Mateusz Babicki



Pe celo sveto isy šeta organizacija romane. Kotyr łendyr mišto

działynen kaj te pomaginel Romenge a kotyr isy tylko pe papiero, džasyr but organizacija dre Polska. Najbutedyr džindli organizacija romani pe sveto isy IRU - International Romani Union. Isy jeszcze duj vavir organizacija dre Europa, kaj isy džindle dre sveto: ERRC Hungarendyr i ERIO kaj isy dre Belgia, dre Bruksela. I właśnie dałe organizacjaty - ERIO - činas dre dava numero jamare gazetakro. Dre dava berš isy juž deštato rocznica syr isy da organizacija. Europakro Biuro Informacyjno Romen załeł pes bute problemenca kaj isy jamare nacija. Najbutedyr projekty keren antydyskryminacyjna bo dava isy praktycznje najbaredyr problemo dre Europa Romen. Keren tež projekty informacyjna i integracyjna, projekty Romnienge pał pomoc pe rynko bučitko, projekty čhavorenge pał edukacija i sztuka. Kana dre zaržqdo da organizacijakry isy Livia Jaroka, čhaj Hungarendyr kaj isys dre Parlamento Europakro.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Cooltura

równych szans

Program Operacyjny Kapitał Ludzki

Priorytet I

Zatrudnienie i integracja społeczna

Działanie 1.3

Ogólnopolskie programy integracji
i aktywizacji zawodowej

Poddziałanie 1.3.1

Projekty na rzecz społeczności romskiej

Jesteś niepełnosprawnym bezrobotnym Romem?
Szukasz pracy, która pomoże Ci w podniesieniu kwalifikacji?
Ten projekt Ci to umożliwi!

Celem projektu *Cooltura równych szans* jest aktywizacja zawodowa 40 niepełnosprawnych bezrobotnych i nieaktywnych zawodowo Romów (kobiet i mężczyzn zamieszkałych na terenie Polski).

Projekt powstał z myślą o osobach niepełnosprawnych, mających trudności ze znalezieniem zatrudnienia na otwartym rynku pracy. Przeciwstawia się izolacji i dyskryminacji niepełnosprawnych Romów w społeczeństwie. Ponadto stwarza osobom niepełnosprawnym takie same możliwości, jak osobom zdrowym i gwarantuje te same prawa. Skierowany do osób, które chcą zmienić swój los.

- 5 kobietom wychowującym małoletnie dzieci zostanie zapewniona opłata za pobyt dzieci w placówkach edukacyjno-wychowawczych na czas trwania stażu.
- 6 stażystom opłacimy kurs prawa jazdy kategorii B.
- 10 osobom, które podejmą staż poza swoim miejscem zamieszkania, zostaną zwrócone koszty dojazdu!
- Gwarantujemy także ubezpieczenie oraz zwrot kosztów badań lekarskich.
- Każdy ze stażystów otrzyma zaświadczenie o odbyciu stażu.

Okres realizacji projektu: 1 września 2013 - 30 listopada 2014

Otrzymasz wynagrodzenie w formie stypendium za wykonywaną pracę oraz ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Proponowany przez nas staż może trwać maksymalnie 12 miesięcy. Okres odbywania staży: 1 listopada 2013 - 30 października 2014

Zgłoś się na staż już dziś!

Realizacja projektu zładzi wysoki stopień bezrobocia wśród Romów.

Realizator projektu:

ZWIĄZEK ROMÓW POLSKICH

ul. Wyszyńskiego 32, 78 - 400 Szczecinek

tel. (94) 37 250 98, faks (94) 37 250 96

www.romowie.com zrp.sekretarz@wp.pl

■ Staż mogą podjąć:

- osoby pochodzenia romskiego zamieszkałe w Polsce,
- osoby posiadające aktualne orzeczenie o stopniu niepełnosprawności,
- osoby bezrobotne lub poszukujące pracy, nie pozostające w zatrudnieniu (zarejestrowane w PUP),
- osoby w wieku produkcyjnym bez względu na wykształcenie.

Dokumenty zgłoszeniowe oraz wszelkie informacje dotyczące projektu znajdziesz na stronie internetowej:
www.rowneszansse.romowie.com

Aby wziąć udział w projekcie należy wypełnić dokumenty rekrutacyjne i dostarczyć je osobiście lub wysłać pod adres:

Związek Romów Polskich
ul. Wyszyńskiego 32
78 - 400 Szczecinek

Rekrutacja trwa od 1 września 2013 r. do 30 lipca 2014 r.

NIEPEŁNOSPRAWNI,
ALE PEŁNOPRAWNI
NA RYNKU PRACY

LiteraTura 2013

O czym My, o czym Oni?



Od chwili wejścia do Parku Staromiejskiego uległam jakiemuś złudzeniu, że wydarzy się niezwykła rzecz. Razem z Kasią Szewczyk (na zdjęciu za mną) postawiłyśmy na rozmowę z młodymi. Idąc w stronę fontanny zauważyłyśmy grupkę oblegającą kilka ławek. Minęłyśmy ich i nieco dalej rozłożyłyśmy koc. Pogoda była piękna, w koszyku kilka kanapek - piknik właśnie się zaczął. Młodzi bacznie obserwowali nasze poczynania. Olśniło mnie i zaproponowałam Kaśce, byśmy wmiszały się w grupę, a nóż coś z tego wyjdzie. W końcu po to tam przyszłyśmy. Chwilę później byłyśmy przy nich. Kasia bez najmniejszych oporów zajęła miejsce na ławce między chłopakami, a ja stanąwszy za ich plecami zadałam pierwsze pytanie: „Czy czytacie książki?”. Zgodnie, w zasadzie, przytaknęli i w ten sposób została zapoczątkowana dyskusja.

Na pierwszy ogień temat fantastyka i powieści grozy. Ciekawych rzeczy się dowiedziałam. Tolkienowskie powieści nie są aż tak podziwiane. Młodzież woli Kinga, o Sapkowskim też chętnie rozmawiają, jednak na tym polu najwięcej entuzjazmu wzbudza Jakub Ćwiek. Jedyna dziewczyna w grupie opowiedziała anegdotę z nim związaną. Pewnego dnia ujrzała Jakuba Ćwieka w kafejce i postanowiła się przysiąc. Bała się, że zostanie uprzejmie wyproszone przez pisarza, jednak ten docenił jej towarzysstwo i rozpoczęli rozmowę. Studentka była bardziej przejęta faktem, iż nie została przegoniona niż samą konwersacją. Spotkanie wspomina bardzo miło. Jeden z wyróżniających się szczególnie uczestników - Staszek poprowadził dyskusję w kierunku anime. Tu zaskoczenie dla mnie, wiedza mocno ograniczona, ale spokój mnie błogi ogarnął bowiem z odsieczą przybyli moi dzielni koledzy: Krzysiek Pochwicki, Szymon Adamus i Marek Dryjer. Zadziwiająco, w jednej chwili park stał się istnym klubem dyskusyjnym. Przy okazji rozmowy na jaw wyszły pewne fakty - ów Staszek sam pisze opowiadania z pogranicza wielu gatunków. Od anime

zawędrowaliśmy do krainy tolerancji. Jak przy tych okazjach bywa na pierwszy rzut homofobia. Cóż, temat trudny, ale uprzedzeń nie wykryłam. Staszek wprawdzie zaskoczył nas po raz wtóry zbaczając z tematu o homoseksualizmie na poprawność dziedziczenia genów, ale wymiana zdań okazała się być wielce łakomym kąskiem.

Przyszła pora na temat ciężkiego kalibru - Romowie. I tu się zaczęło. Część grupy „nie miała nic” do tej grupy społecznej, część wypowiadała się krytycznie. Z kluchą w gardle postanowiłam jednak pociągnąć wywód. W pierwszych słowach usłyszałam tradycyjne jak dla mnie zdanie „Cygan dwa razy okradł kogoś z mojej rodziny”. Zapytałam więc czy czegoś podobnego nie zrobił nigdy Polak. Tu już odpowiedź nie była taka oczywista. Chwila zastanowienia i potyczka słowna przeciwników z - nazwijmy ich - „tolerującymi”. Ważne było jedno, wygłaszając własne zdanie wszyscy zachowywali się nienagannie. Żadnych kąśliwych uwag, złośliwości itp. wtrąceń. Opanowanie całkowite. Rozpoczęłam więc swą opowieść o Romach od prostego pytania: co wiemy na temat historii Romów?

Jedyna dziewczyna w grupie - piękna i niezwykle inteligentna - słyszała, że wywodzą się z Indii, nic więcej jednak nie była w stanie o nich powiedzieć. Rozpoczęłam od wędrowki. Słuchali w milczeniu, gdy jednak doszłam do lat okupacji - wyraźnie byli poruszeni. Dość opisowo, zdaje mi się, przedstawiłam studentom egzekucje oraz sposób ich wykonania w trakcie schwywania taborów. Nie komentowali, słuchali w milczeniu, gdy jednak opowiedziałam o sposobie zabijania romskich dzieci, rozbrzmiały głosy oburzenia. Wtedy opowiedziałam o gettach - nie mieli pojęcia o tej formie izolacji, chyba nawet nie zdawali sobie sprawy, że w gettach przebywał jeszcze ktoś prócz Żydów.

Wspominałam też na koniec o sytuacji romskich dziewcząt w dawnej Czechosłowacji w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Byli faktycznie wstrząśnięci. W pewnym momencie ktoś z grupy zapytał mnie dlaczego nic o tym nie wiemy i czemu nie umiemy się z nimi porozumieć. Odpowiedziałam zgodnie z prawdą: „Dla nas dom jest przestrzenią, dla nich przestrzeń jest domem, który myśmy im odebrać”.

Dobiegała 16.00 musieliśmy opuścić park. Pożegnałam się z młodymi ludźmi, a ktoś z nich zapytał czy mogą iść z nami. Poszli w dalszą trasę ulicami Wrocławia po naszych śladach, co rusz pytając o kulturę Romów. Ożyła nadzieja na dialog. Młodzież jest spragniona takiej wiedzy, tylko trzeba im zapewnić stały do niej dostęp.

Anna Lenkiewicz
Fot. Stowarzyszenie Sztukater

Edukacja za pan brat



Każdemu wiadomo, że edukacja jest nieodłączną częścią naszego życia. Najpierw jest przedszkole, potem szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła średnia i studia. W pierwszych latach szkoła jest obowiązkowa, ale już później człowiek sam decyduje w jakim kierunku chce się kształcić. Niektórzy uczą się mając już własne rodziny, ponieważ chcą w życiu coś osiągnąć. Niestety są też tacy, którzy uważają, że nie mają się po co uczyć i kończą swoją edukację już na poziomie podstawówki lub gimnazjum. Zdarzają się też tacy, którzy nawet nie ukończyli szkoły podstawowej, ale to już wina rodziców, którym najwyraźniej nie zależy na wykształceniu swoich pociech. Nie zdając sobie sprawy z tego, że wyrządzają im wielką krzywdę. Jest to jak najbardziej błędne myślenie, gdyż w dzisiejszych czasach człowiek bez odpowiedniego wykształcenia nie jest w stanie poprawnie funkcjonować w otaczającej rzeczywistości, a co ze tym idzie trudno mu podjąć pracę.

Rynek pracy jest bardzo surowy dla osób bez wykształcenia. Dlatego właśnie Związek Romów Polskich w Szczecinku od wielu lat stara się ułatwić dzieciom dostęp do edukacji. Chcemy również wpoić im jak wielkie znaczenie w ich przyszłości będzie miało uzyskanie wykształcenia. Realizujemy w tym celu wiele projektów, które mają ukazać dzieciom korzyści płynące z uzyskania jak najwyższego wykształcenia. Prowadzimy jest świetlicę integracyjną, która

ma na celu integrację dzieci romskich z dziećmi polskimi i zmianę światopoglądu zakorzenionego u dzieci. Większość wychowanków świetlicy nie ma odpowiednich warunków do kontynuowania nauki, gdyż niewykształceni rodzice nie są w stanie pomóc dzieciom w odrabianiu prac domowych. Są też takie rodziny, gdzie oboje rodziców pracuje i nie mają czasu spędzać kilku godzin dziennie nad odrabianiem lekcjami z dziećmi i przygotowaniem ich do sprawdzianu lub klasówki.

W związku z tym dzieci mogą korzystać w czasie zajęć z profesjonalnej pomocy korepetytorów zatrudnionych dzięki dotacji przyznanej ze Zwiększonej Subwencji Oświatowej. Po to właśnie, aby systematycznie pracować z dziećmi i wyrównywać braki edukacyjne.

Aby słowo edukacja nie wiązało się tylko z siedzeniem przy książkach i odrabianiem lekcji pokazaliśmy dzieciom, że można uczyć się też poprzez zabawę oraz zwiedzanie ciekawych miejsc. Dla-





tego już od kilku lat Związek Romów Polskich organizuje wycieczki dla dzieci romskich. W tym roku zabraliśmy dzieci do Trójmiasta oraz Rogowa. Pierwsza wycieczka odbyła się dnia 6-go maja, był to wyjazd do Rogowa, gdzie dzieci wraz z opiekunami zwiedziły Park Dinozaurów, w którym poznały wiele prehistorycznych zwierząt. Zobaczyły z bliska jak wielkie były te zwierzęta, a przewodnik opowiedział całą historię o ich życiu i wyginięciu. Nie zabrakło również zajęć edukacyjnych, na których dzieci musiały samodzielnie odnaleźć ukrytego w skamielinie dinozaura.

Następnie pojechaliśmy do Gdyni, gdzie dzieci mogły podziwiać wspaniałe nadmorskie widoki. Lecz głównym celem wycieczki było Akwarium Gdyńskie, gdzie dzieci poznały i zobaczyły ponad tysiąc gatunków zwierząt morskich i wodno-łądowych, pochodzących z różnych regionów świata. Tutaj jedną z największych atrakcji były dwie anakondy, które ze względu na swe rozmiary zajmują największy zbiornik wodny. Druga atrakcja tej miejscowości to Gdyńskie Muzeum Motoryzacji, tam dowiedzieliśmy się jak zaczynała się historia motoryzacji w Polsce i na świecie. Można było zobaczyć, zabytkowe samochody oraz motocykle. Wnętrze Muzeum jest tak zaprojektowane, aby poczuć się w nim jak na starodawnej uliczce. Było zabawnie, gdyż przewodnik zadawał dzieciom zagadki związane z zabytkowymi autami. Najmłodszy musieli się nieźle nagłówkować, gdyż w przeszłości auta wyglądały trochę inaczej niż w dzisiejszych czasach.

Z trzecią wycieczką wyruszyliśmy do Gdańska i Sopotu. W Gdańsku zwiedziliśmy Centrum Edukacji Archeologicznej „Błękitny Lew”, tam dzieci mogły podziwiać wystawy prezentu-

jące wyniki badań archeologicznych i antropologicznych, ożywione postaci mieszkańców Gdańska sprzed siedmiuset lat. Dalej można było zobaczyć Uliczkę Hanzetocką oraz wystawę prezentującą Potęgę Handlową Gdańska i wysoki poziom gdańskiego rzemiosła. Wszystko było tak zaprojektowane, aby zwiedzający mogli poczuć się jakby znajdowali się w tamtych czasach.

W Sopocie dzieci mogły się troszkę zabawić, gdyż w Grodzisku było zaplanowane strzelanie z łuku oraz pieczenie kiełbasek. Powyższe wycieczki odbyły się dzięki dotacji przyznanej przez Ministra Administracji i Cyfryzacji w ramach Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce.

W związku z tym, iż dzieciom bardzo się podobały klimaty nadmorskie postanowiliśmy zorganizować kolejne dwie wycieczki, które były sfinansowane ze Zwiększonej Subwencji Oświatowej. Tym razem pojechaliśmy do Kołobrzegu oraz Ustki, tam dzieci wraz z opiekunami zwiedziły latarnie mor-

skie. Na szczęście było bardzo pogodnie i słonecznie, dzięki czemu dzieci mogły troszkę poleniuchować na plażach. Na wszystkich wycieczkach dzieci robiły sobie pamiątkowe zdjęcia oraz kupowały pamiątki z danej miejscowości.

*przyg. i fot. Anna Szymańska,
Magdalena Puszczkowska*



Edukacja, edukacja... Kicy moły juz datestyr činasys dre jamary gazeta... Ale datestyr trzeba te čineł syr najbutedyr! Džinas syr phares isy edukacjasa dre Polska ke Roma. Dava isys przyszłość jamare nacjakry, kaj terne te syklon, kaj te javen pe bare stanowiski dre buća, kaj kokore te łas dre peskre vašta da jamary phary sytuacja. Łokhes, but tokhes romano podžżapen ke edukacja pes sparuveł. Jeszcze baro drom gił jamendyr, ale mišto kaj syr jekh butedyr manuša džan do dromesa. Isy jamen bary szansa, isy jamen świetlicy, asystenty, romane organizaciji - na zmarninas da szansa.



No **W**ości ydawnicze



Do biblioteki ZRP wpłynęło kilka romologicznych nowości rynkowych. Wśród nich „Papusza” Angeliki Kuźniak, która wpisuje się w obecny trend na tę niezwykłą romską poetkę, kolejna propozycja to praca zbiorowa „Romowie w Europie. Tożsamość i współczesne wyzwania”, Pamięć zagłady a tożsamość Romów” autorstwa Sławomira Kaprałskiego oraz „Współczesne wyzwania polityki wobec romskiej mniejszości etnicznej – edukacja, dyskryminacja, wykluczenie społeczne” zrecenzowana przez Andrzeja Łuczaka. Wśród nowości znalazła się także „Akademia przedszkolaka, czyli łamigłówek romskiej główki” autorstwa Anny Kopycińskiej. Cztery z naszych propozycji zostały wydane jeszcze w tym roku, są więc świeżym i aktualnym spojrzeniem Romów na świat i świata na Romów.

Agnieszka Huczko

Papusza

„Papusza” Angeliki Kuźniak to niezwykle wysmakowany reportaż zawierający w sobie elementy biograficzne. Przedstawia trudy i zawrota życia Bronisławy Wajs, słynnej romskiej poetki odkrytej przez Jerzego Ficowskiego i promowanej przez Juliana Tuwima. „Papusza” to także wierny obraz realiów życia polskich Romów. Na podstawie materiałów archiwalnych, nagrań z rozmów z poetką, jej listów do Ficowskiego i Tuwima, a w końcu ocalałych fragmentów pamiętnika tytułowej bohaterki Angeliki Kuźniak stworzyła klimat świata sprzed lat, kiedy Papusza przeżywała swoje największe dylematy, ale i beztroskę taborowego życia. Życiorys poetki jest bowiem pełen zawrotań i punktów zwrotnych, a sama jej postać niesie za sobą brzemień tragizmu i naznaczenia.

Autorka zaznaczyła: „Piszę o silnej kobiecie. Bo taką Papusza była. Wbrew wszystkiemu co ją spotkało w życiu: bezdzietność, wykluczenie, „przeklęta nadwrażliwość”. Piszę

o Polce (tyle razy prosiła, żeby nie zapominać, że Cyganie to też Polacy), o poetce.” To studium trudnego życia kobiety, która staje przed wieloma dylematami moralnymi i która jednocześnie walczy o siebie mimo konserwatywnego społeczeństwa z jakiego się wywodzi. Autorka wprowadzając



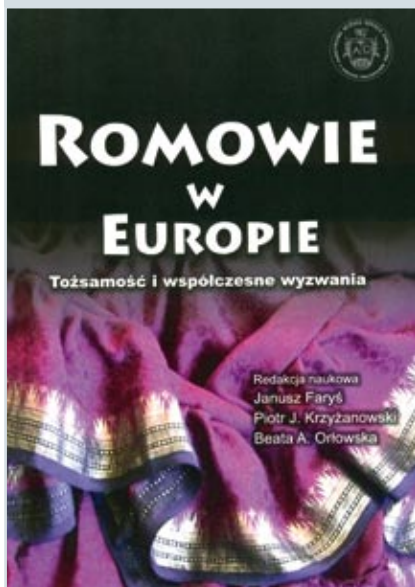
autentyczne fragmenty pamiętnika „Papuszy” i dopasowując do nich swoją narrację sprawia, że czytelnik ma wrażenie, że sam zawitał do skromnego mieszkania Papuszy i przy ciepłym piecyku słucha jej niesamowitych opowieści sprzed lat.

„Papusza” obrazuje współistnienie Polaków i Romów na przestrzeni lat. Kolorowe taborowe życie kontrastuje z fragmentami dotyczącymi rzezi na Wołyniu, czy czasami przymusowego osiedlenia, nieufność Polaków. Z każdej strony wyziera niesamowita wrażliwość z jaką Papusza postrzegła świat. Metaforyczność jej wypowiedzi urzeka, bystrość umysłu zadziwia, a tęsknota za wędrownym trybem życia ciśnie łzy do oczu.

Autorka „Papuszy” została trzykrotnie uhonorowana nagrodą Grand Press, kilkakrotnie nominowano ją do Polsko-Niemieckiej Nagrody Dziennikarskiej. W roku 2009 wydała opowieść reporterską „Marlene” była też współautorką dwóch reportaży zamieszczonych w nominowanym do Nagrody Literackiej Nike 2008 tomie Włodzimierza Nowaka Obwód głowy. Najnowsza książka Angeliki Kuźniak potwierdza jej talent. „Papusza” będzie świetną propozycją nie tylko dla osób pochodzenia romskiego, sięgnąć może po nią każdy, bo to po prostu świetny reportaż.

Romowie w Europie. Tożsamość i współczesne wyzwania

W poprzednim numerze Romano Atmo wspominaliśmy o książce „Romowie w Europie. Tożsamość i współczesne wyzwania” przy okazji artykułu o Międzynarodowej Konferencji Cyganologicznej, która miała miejsce 5 lipca w Gorzowie Wielkopolskiej. Przyjrzyjmy się jej nieco bliżej. Autorzy Janusz Faryś, Piotr J. Krzyżanowski i Beata A. Orłowska przygotowali publikację wypełniającą ogromną lukę w edukacji obywatelskiej Polaków, wychodząc tym samym naprzeciw potrzebie auto-prezentacji Romów. Jest to praca zbiorowa składająca się z artykułów osobistości takich jak: Anna Makowska-Cieleń, Mateusz Alan Babicki, Le-



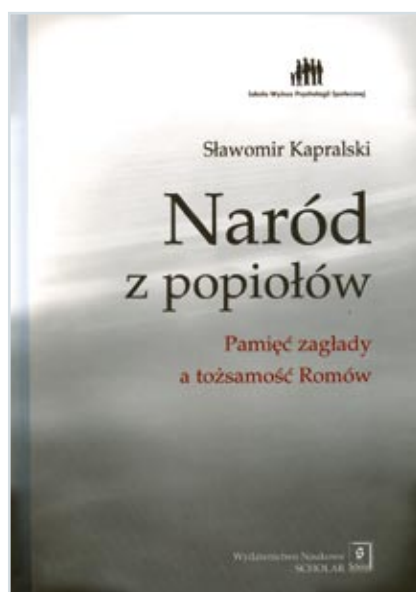
szek Bończuk, Ulrich Peatzold, Lech Mróz, Krzysztof Wasilewski, Łukasz Kwadrans, Adam Bartosz, Miłosz A. Gerlich, Dagmara Mrozowska, Ks. Stanisław Opocki. Publikacja składa się z czterech części, są to kolejno: wprowadzenie w tematykę, Romowie w Europie, tożsamość Romów i współczesne wyzwania.

Jak napisał w swej recenzji dr hab. Przemysław Rotengruber „Książka „Romowie w Europie. Tożsamość i współczesne wyzwania” jest reakcją środowiska naukowego na deficyt wiedzy o Romach.” Zwraca on także uwagę na istotę miejsca, gdzie powstała publikacja, a mianowicie Gorzów Wielkopolski. Książka jest stanowiskiem zabranym przez gorzowskich Romów, zachętą do współpracy i dialogu. Powstała w trosce o jakość wzajemnych relacji między środowiskiem romskim i jego polskimi sąsiadami. „W dobie sporów o miejsce humanisty na rynku pracy J. Faryś, P. J. Krzyżanowski i B. A. Orłowska jasno definiują jego zadania. Przypominają o odpowiedzialności środowisk akademickich za jakość życia zbiorowego, odpowiedzialności, której istotnym kryterium jest - faktycznie - wykonana praca na rzecz pojednania i dialogu.” Książka została wydana w Gorzowie w roku 2013, jej powstanie współfinansowane było przez Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej im. Bronisławy Wajs-Papuszy oraz Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji.

Naród z popiołów. Pamięć zagłady a tożsamość Romów

Kolejną nowością w naszej bibliotece jest „Naród z popiołów. Pamięć zagłady a tożsamość Romów” autorstwa Sławomira Kaprałskiego. Tematem książki jest problem relacji pomiędzy pamięcią, tożsamością i doświadczeniem zagłady, w szczególności rolę pamięci traumatycznej w budowie tożsamości narodowej. Ukazuje jak historia Romów wpływa na postrzeganie przez nich przeszłości oraz tłumaczy w jaki sposób budują oni jej wyobrażenia i jak owe wyobrażenia funkcjonują we współczesnych konstrukcjach romskich tożsamości. W publikacji romskim problemom przyjrano się przez pryzmat problemów współczesnej tożsamości, analizowanych w powiązaniu z kulturowymi następstwami Holocaustu. Autor porusza tematy takie jak: pamięć zbiorowa/społeczna, trauma i doświadczenie zagłady, tożsamość romska w wielu ujęciach, zagłada Romów w czasie II wojny światowej, historia i pamięć, romski ruch polityczny, czy rytuały upamiętniające zagładę i „pośrednicy pamięci”.

Jak pisze we wstępie Kaprałski: „Problematyka książki wpisuje się w szeroki kontekst refleksji nad kondycją ludzką we współczesnym świecie.” Publikacja wydana została w roku 2012 w Warszawie przez Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.



Współczesne wyzwania polityki wobec romskiej mniejszości etnicznej - edukacja, dyskryminacja, wykluczenie społeczne

W ostatnim czasie na rynku literatury romologicznej w Polsce pojawiła się kolejna ciekawa pozycja wydana w ostatnich miesiącach przez Instytut Wydawniczy „Książka i prasa” pod red. Elżbiety Subocz i Sylwii Gabart „Współczesne wyzwania polityki wobec romskiej mniejszości etnicznej - edukacja, dyskryminacja, wykluczenie społeczne”.

Pozycja jest pokłosiem cyklu trzech seminariów poświęconych tematyce romskiej organizowanych na przestrzeni całego 2012 r. przez Forum Dialogu Publicznego przy wydatnym wsparciu fundacji Róży Luksemburg. Seminaria były organizowane w Łodzi, Gdańsku oraz Olsztynie i skupiały zarówno przedstawicieli środowisk romskich jak i też ludzi świata nauki, mediów, organizacji pozarządowych oraz ludzi najwyżej w świecie zainteresowanych tematyką romską.

Książka jest zbiorem artykułów pogrupowanych na dwie części tematyczne. Pierwsza zatytułowana „Romowie w Europie i w Polsce - perspektywa teoretyczna i praktyczna” opisuje sytuację mniejszości romskiej w Europie i wpływ polityki UE na kondycję całej społeczności. Wśród autorów możemy znaleźć m.in. Piotra Janiszewskiego, który opisuje kształtowanie polityki UE względem Romów, Marcina Szewczyka, który charakteryzuje aktywność EU w zakresie przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu Romów oraz jego romskim uwarunkowaniom. Elżbieta Subocz z kolei opisuje praktyki wybranych państw europejskich w zakresie aktywizacji społeczno-zawodowej Romów. Tematyce wykluczenia poświęca swój artykuł Marcin Piotrowski. Andrzej Hodubski z kolei opisuje Dziedzictwo mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce.

W publikacji nie mogło zabraknąć także wkładu pracowników ZRP. Dyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzic-

Współczesne wyzwania polityki wobec romskiej mniejszości etnicznej – edukacja, dyskryminacja, wykluczenie społeczne

red. nauk. Elżbieta Subocz i Sylwia Garbart

twą Romów oraz ofiar Holokaustu Mateusz Babicki opisuje sytuację Romów w Polsce na początku XXI wieku. Lidia Ozdarska z kolei pisze o programach na rzecz społeczności romskiej w Polsce. Katarzyna Skierska - Pięta porusza problem edukacji osób narodowości romskiej oraz upowszechniania wiedzy na temat Romów odwołując się do dobrych praktyk.

Część drugą opracowania „Sytuacja mniejszości romskiej w Polsce w doświadczeniach Romów” otwiera referat sekretarza Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu Andrzeja Łuczaka „Romowie w Polsce a wykluczenie społeczne”, w którym autor przedstawia i analizuje bolączki i problemy trapiące społeczność romską w Polsce - bezrobocie, ubóstwo, zły stan mieszkalnictwa, słaby poziom edukacji i integracji społecznej, zadając sobie przy tym pytania jak minimalizować omawiane zjawiska. Krystyna Markowska, prezes pabianickiego Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów analizuje sukcesy i problemy w realizacji Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce. Natomiast Izabela Stankiewicz opisuje rolę asystentów edukacji romskiej w polskiej szkole w oparciu swoje własne doświadczenia.

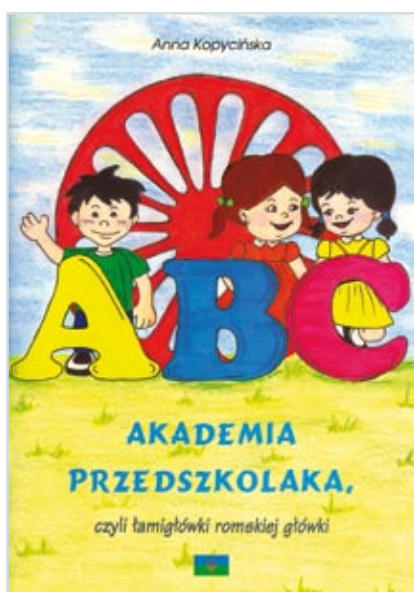
Wydana pozycja książkowa jest niezwykle cennym spostrzeżeniem na temat sytuacji oraz problemów

trapiących społeczność romską w Polsce i powinna znaleźć się na półce każdego, który interesuje się tą tematyką. Warto wspomnieć, że zawiera uwagi i spostrzeżenia zarówno ludzi zawodowo zajmujących się Romami jak i też samego środowiska romskiego.

Andrzej Łuczak

Akademia przedszkolaka, czyli łamigłówki romskiej główki

Związek Romów Polskich wydał w tym roku „Akademię przedszkolaka, czyli łamigłówki romskiej główki”. Autorką jest Anna Kopycińska, która stworzyła książkę dla najmłodszych Romów, która będzie jednocześnie uczyć i bawić. Pozycja przeznaczona jest dla dzieci w wieku przedszkolnym, to doskonałe narzędzie do poznawania otaczającego świata, nauki samodzielnego myślenia oraz - co bardzo istotne - wpajania dzieciom nawyku sięgania po książki, które są jednym z podstawowych mierników poziomu intelektualnego człowieka. Autorka skupiła się na poszerzaniu słownictwa najmłodszych czytelników, uczy nowych wyrazów i ich pisowni poprzez różnego rodzaju gry i łamigłówki. Na kartach „Łamigłówek” znajdziemy labirynty, kolorowanki, łączenie w pary, znajdowanie różnic, czy łączenie kropek. Barwna



szata graficzna bogata w własnoręcznie wykonane obrazki zachęca do wertowania kolejnych stron i podejmowania czekających na nich zadań.

Oprócz wartości edukacyjnych książka ma na celu także pozytywny wpływ na samopoczucie dzieci i podniesienie ich samooceny w otaczającym je środowisku. „Łamigłówki” pisane są zarówno w języku romskim jak i polskim, co znacznie ułatwi młodym czytelnikom poznawanie i zapamiętywanie nowych wyrazów. Jednocześnie sprawia to, że z książki korzystać mogą także polskie dzieci. Książka może posłużyć jako materiał do wzajemnego poznawania kultur i języków, a co za tym idzie, do integracji. Mnogość ćwiczeń i zagadek daje gwarancję, że każdy młody czytelnik znajdzie w niej coś dla siebie.

Wydanie książki było możliwe dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji w ramach Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce.



PROGRAM NA RZECZ
SPÓŁCZNOŚCI ROMSKIEJ
W POLSCE MAiC



*Dre dava nume-
ro sykavas až 5 neve
pustika pał tematyka
romani kaj isy dre jamary biblioteka.
Jekhto pustik savi sykavas - Papusza,
čhindža rani Angelika Kuźniak. Syr
tytuło phenel, pustik daja sykavel
džipen jamare bare poetkakro Pa-
puszakro. Dujto nevi pustik isy Roma
dre Europa, daja isy khetani buty kaj
kerde varykicy sykakirde. Tryto pu-
stik čhindža rankano Sławomir Ka-
pralski - Nacja popiołostyr, rypyrel
romano holokausto. Čtarto pustik kaj
sykavas załel pes problemenca savi
polityka maš te javel ke romani tyk-
nedyr nacja. Rania Elżbieta Subocz
i Sylwia Gabart činen edukacjaty,
dyskryminacjaty i vavire proble-
mendyr save isy Romen. Pandžto pu-
stik, Akademia przedszkolaka, vydyja
jamary organizacija pał projekto dre
MAiC. Da pustik čhavorengę kerdža
Anna Kopycińska. Daja čaj varyki-
cy berš dałestyr kerdža Encyklopedia
čhavorengę.*



Cyganka prawdę ci powie...



Baran (21.03 – 20.04)

Początek miesiąca może przynieść nową miłość, płomienny romans, wprowadzający ferment w struktury rodzinne, chęć uwolnienia się od związków, które dawno spełniły swoje funkcje. Zapragniesz wolności i zechcesz wyrwać się z ograniczeń, jakie nakłada na Ciebie rodzina. Szybko zaczniesz podejmować ważne decyzje, jak również może Ci się wydawać, że zaczynasz robić sporo rzeczy pod presją. Mniej zaangażowania w pracy zawodowej. Pojawi się większa ilość obowiązków domowych. W relacjach damsko-męskich możesz być wobec siebie zbyt krytycznie nastawiony. Dla Baranów urodzonych w pierwszej dekadzie miesiąca szczególnie korzystny czas, a jeśli poszukujesz pracy warto się dobrze porozglądać i udać się na rozmowy w tej właśnie sprawie. Pod koniec miesiąca czas korzystny na inwestowanie. Gwiazdy radzą bardziej przemyślany odpoczynek – ćwiczenia oddechowe, medytację, relaksujące kąpiele. Dzięki temu możesz odzyskać spokój. Niektóre Barany odkryją w sobie duszę naukowca i postanowią nieco zmienić kierunek swojej edukacji.



Bliźnięta (22.05 – 22.06)

W tym miesiącu planety pomogą Ci uporać się z zaległościami. Uporządkujesz swoje sprawy, zrobisz rachunki i dopniesz swoje plany na ostatni guzik. Będziesz pracowity, zadowolony i ze wszystkim dasz sobie radę. Planetarna aura sprzyja zawodowym sukcesom. W stałych związkach spokojne chwile. Osoby poszukujące nie będą miały teraz zbyt dużo szczęścia. Trudno będzie poznać kogoś interesującego. Kobiety Bliźnięta powinny sprawdzić i skontrolować swe sprawy kobiece, będzie to bardzo ważne. W sprawach zawodowych zaczniesz stopniowo przybywać trochę więcej obowiązków. Witaj każdy dzień z radością a odkryjesz urok życia. Saturn podpowiada, że determinacją możesz teraz dużo wygrać. Przed Tobą wiele szans, ale i kilka pułapek. Gwiazdy wieszczą, że sporo się teraz nauczysz, ale ostrzegają, że te lekcje mogą być czasem bolesne. Powinieneś więc zachować ostrożność. Koniec miesiąca może również przynieść zwrot w przyjaźni lub konflikty z osobami, które do tej pory uznawaliście za życzliwe. Mars może przynieść drobne kontuzje i kłótnie, ale nie będzie wywierał na Ciebie dużego wpływu i pozwoli Ci odpocząć od stresujących sytuacji.



Byk (21.04 – 21.05)

Urlop okaże się tym bardziej udany, im mniej będziesz wymagać od siebie i innych. Potrzebujesz więcej luzu, nie myśl więc o tym, co powiedzą inni. Zaszuj się w jakimś malowniczym zakątku, w którym zapomnisz o codzienności. Nadal warto wyjeżdżać i poznawać nowych ludzi. Wszędzie, gdzie się pojawisz, będziesz mile widziany. Uda Ci się także pomóc tym, którzy sami nie radzą sobie z trudnymi życiowymi sytuacjami. Zaczniesz od domowników więcej wymagać. Ale lepiej, żebyś pamiętał, że negocjacje są bardziej skuteczne niż wydawanie komend. Warto posłuchać, co Twój bliscy mają do powiedzenia. Zwłaszcza dzieci, których buntownicze nastroje zapowiada Mars. Potrzebne będą długie rozmowy. Ale nie szukaj okazji do kłótni. W miłości Byki nie powinny rozpaczać i spoglądać wiecznie w przeszłość, co było już nie wróci. Może Cię jedynie blokować na nowe, więc spójrz w przyszłość bardziej ufnie. W zdrowiu szczególnie uważaj na swoje stany emocjonalne i zbytnią nerwowość, gdyż od tego do złego samopoczucia krótka droga. Jeżeli trafisz na dobrą pogodę, wyjdź na dwór.



Rak (23.06 – 22.07)

Choć wrzesień to ostatni miesiąc lata, będziesz w bardzo dobrym nastroju. Obowiązki będą mniej uciążliwe, rodzina poradzi sobie z codziennymi wyzwaniem, a Ty wreszcie będziesz miał więcej czasu dla siebie. Warto ruszyć się z domu, bywać na mieście i wśród znajomych. Jeśli teraz wybierasz się jeszcze teraz na urlop, to będzie Ci bardzo wesoło i dobrze! Jeśli jesteś szczęśliwie zakochany, zaczniesz myśleć o sformalizowaniu związku. A co jeśli Twój partner będzie się ociągał i piętrzył trudności? To najlepszy czas na poważną rozmowę o przyszłości. Przekonasz się wówczas, czy naprawdę warto dalej inwestować w to uczucie. Dużo czasu poświęcisz swoim znajomym, z którymi często zaczniesz się spotykać. Nawet jeśli nic spektakularnego się nie zdarzy, emocje pobudzą Twój umysł i serce – ekscytujące spotkania, rozmowy, randki przyniosą Ci wiele wrażeń i wzruszeń. Bardzo uważnie sprawdzaj umowy, kredyty mogą spełnić niejedno marzenie, ale potrafią też namieszać i wprowadzić zamęt, z którego potem trudno się wyplątać.



Lew (23.07 – 23.08)

Słońce i Merkury w Twoim znaku to zapowiedź udanego miesiąca. Uśmiechnie się do Ciebie szczęście, spełni coś, na co liczyłeś w skrytości ducha. To dobry moment na start z czymś nowym, niekoniecznie związanym z pracą. Może postanowisz zmienić mieszkanie lub skutecznie schudnąć? Nie znajdziesz lepszego momentu, by poeksperymentować z modą, przemeblować mieszkanie, zaprojektować ogród. W sprawach miłosnych zachowaj teraz ostrożność, będziesz zmienny i niezdecydowany. Nie ufaj plotkom i nie pozwól sobą manipulować, a miesiąc minie w spokojnej, choć nieco nudnej aurze. Możesz potrzebować więcej bezpieczeństwa i czułości, dlatego trzymaj się z dala od dwuznacznych i niepewnych sytuacji. Jeśli odpowiednio twardo postawisz na swoim, możesz sporo wygrać, jeśli zaś zrezygnujesz – tylko stracisz. Masz duże szanse pokonać większość przeszkód. Zmiany, które zamierzasz teraz przeprowadzić, mogą Ci się bardzo opłacać. Tylko z jednym zastrzeżeniem, nie próbuj jednocześnie chwycić zbyt wielu srok za ogon. Osoby poszukujące pracy będą miały dobry czas na jej znalezienie pod koniec miesiąca.



Panna (24.08 – 23.09)

Jeśli właśnie teraz wracasz z urlopowych wojaży, poczujesz, że wszędzie dobrze... ale w domu najlepiej. To dobry moment, aby uporządkować księgozbiór, przejrzeć zawartość szaf, pozbyć się wszystkiego, co jest Ci zbędne, a w pracy nadrobić zaległości. Bez względu na dzień urodzin, wszystkie Panny we wrześniu poczują ożywienie i przyływ optymizmu. Warto będzie zabrać się za sprawy finansowe i zawodowe, bo możliwy przyływ gotówki. Mimo dobrego samopoczucia możesz być niespokojny i pozbawiony energii. Niestety możliwe są przeziębienia, a także drobne kontuzje podczas uprawiania sportu. Chroń gardło, głowę, nie przesadzaj ze sportem. Uważaj na słowa, trzymaj się z daleka od ludzi, których zachowanie lub poglądy działają na Ciebie jak przysłowiowa czerwona płachta. To dobry moment, żeby skończyć z odkładaniem wszystkiego na później. Z werwą zabierzesz się do działania. Panny w związkach powinny unikać sporów o pieniądze. Zazdrość, sekrety i plotki mogą być waszym wrogiem. Powoli i w swoim rytmie osiągniesz zamierzone cele.



Waga (24.09 – 23.10)

W tym zodiakalnym miesiącu będzie Ci się bardzo dobrze wiodło. Słońce sprzyja korzystaniu z uroków życia. Rób to, co lubisz i odpoczywaj bez wyrzutów sumienia. Masz teraz szczęście i będziesz mógł liczyć na przyjaciół. Możliwe, że pojawią się nowe pomysły, które zostaną wprowadzone w życie. Będziesz miał dużo obowiązków, lecz podołasz im wszystkim. W połowie miesiąca trzeba będzie przemyśleć strategię działania na dłuższy okres czasu i to będzie bardzo czasochłonne. W drugiej połowie miesiąca Wenus w Twoim znaku zjednuje Ci sympatię otoczenia. To dobry czas na kontakty międzyludzkie, warto więc częściej dzielić się swoimi obawami i radościami. Możesz teraz potrzebować więcej wypoczynku i wyciszenia. Chociaż planety skłaniają Cię będą do nadaktywności, to warto równoważyć ją relaksem i drobnymi przyjemnościami. Dobrze, byś już teraz zaczął dbać o swoją odporność. Wędrówki po górach czy spaceru nad morze to dobry pomysł. Dzięki temu jesienią będziesz bardziej odporny na infekcje. Jeśli nawiążesz nową znajomość, to nie przestawaj na jednym spotkaniu.



Skorpion (24.10 – 22.11)

W tym astrologicznym miesiącu będziesz miał więcej czasu na zabawę i przyjemności. Planety pomogą Ci szybko uporać się z obowiązkami. Wydarzenia ułożą się zgodnie z Twoją wolą, a więc bądź dobrej myśli i ciesz się tym, co udało Ci się osiągnąć. Włożysz sporo wysiłku w nowy pomysł, ale będzie warto. Działaj jednak z rozsądkiem, nie daj się porwać nieprzemysłanym działaniom, a osiągniesz co zamierzasz. Skorpion poszukujące nowych zajęć będą miały korzystny dla siebie czas w drugiej dekadzie miesiąca. Jakies ciekawe wydarzenie doda Ci motywacji i pozwoli uwierzyć w siebie. Masz również szansę na daleki i ciekawy wyjazd, który spędzisz z wyjątkowymi osobami. Wszelkie projekty związane z nauką i wyjazdami zagranicznymi będą miały długofalowy wpływ na Twoje życie, warto więc nabrać cierpliwości, zacisnąć zęby i przetrwać trudny czas frustracji i poczucia bycia „nie na miejscu”. Z powodu drobnego nieporozumienia los Twojego związku może zawisnąć na włosku. Jak z każdym kryzysem i z tym można sobie poradzić, ale wymagać to będzie sporo wysiłku.



Strzelec (23.11 – 21.12)

Najbliższe dni spędzisz w dobrej formie i nastroju, udzielając się towarzysko i z optymizmem patrząc w przyszłość. Będziesz czuł się pogodzony ze sobą i światem. To dobry czas na wypoczynek, podróże, ale także na poszerzanie horyzontów, lekturę, naukę i zdobywanie nowych umiejętności. Bądź dobrej myśli. Przez resztę roku powoli i małymi kroczkami zmierzać będziesz w stronę wielkiego sukcesu. Mimo obowiązków postaraj się o siebie dbać, jedź o regularnych porach i śpij odpowiednio długo. Mars pomoże Ci zadbać o siebie, więcej i wydatniej pracować, poprawić sportową kondycję. Zamiast tropić u siebie objawy chorób, na które cierpieli Twoi rodzice i dziadkowie, po prostu idź do lekarza. Uważaj w tym miesiącu na ostrzeżenia, które dostajesz. Mogą być przestrogą by nie wchodzić w coś co od dawna nie jest dla Ciebie korzystne. Gwiazdy ostrzegają, byś nie łączył interesów z miłością. W najbliższym czasie takie miksty raczej nie mają szans powodzenia. Strzelce w związkach mogą być krytyczne i mieć o coś do partnera pretensje. Trzymajcie język na wodzy.



Wodnik (21.01 – 18.02)

Przed Tobą okres przyjemny i interesujący. Może się okazać, że jakaś trudna i zawiła sprawa właśnie teraz znajdzie rozwiązanie. Jeśli masz przed sobą ważny cel, warto się zmobilizować. Przeskoczysz przeszkodę nie dotykając poprzeczki. Możesz zapragnąć odnowić stosunki z osobą, z którą kiedyś wiele Cię łączyło. W stałym związku macie szansę świetnie się dogadywać i stać za sobą murem. Pod koniec miesiąca powinniście podjąć decyzje, które dotąd odkładaliście. Pod koniec miesiąca trzeba będzie dopilnować wielu spraw, więc możliwe, że będziesz pracował ponad normę. Jeśli jesteś osobą poszukującą pracy korzystny dla Ciebie czas to połowa miesiąca. Momentami wydasz nawet więcej, niż Ci się wydaje. Druga połowa miesiąca będzie dla Ciebie dość aktywnym okresem, w trakcie którego zaczniesz wprowadzać zmiany w swoim otoczeniu. Rozważysz zakup czegoś wyjątkowego, jak również pomyślisz nad remontem w mieszkaniu. W tym miesiącu będziecie również mieli możliwość nawiązać współpracę, która przyniesie Wam długotrwałe korzyści i bardziej stabilne zarobki. Uważaj tylko, aby nie przesadzić ze swoimi wymaganiami i zakupami, bo miesiąc sprzyja luksusowym zachciankom i artystycznym inspiracjom.



Koziorożec (22.12 – 20.01)

Jeśli możesz pozwolić sobie na ten luksus, zwijaj żagle i wyjedź na kilka dni na zieloną trawkę. Wyjeżdżając na urlop zadbaj o sprawy formalne. Zrób przegląd techniczny samochodu, sprawdź ważność paszportu itp. Twoje interesy mogą jedynie na tym zyskać, w myśl zasady, że czasem odnosimy sukces dzięki temu, czego nie zrobiliśmy. Nabierzesz ochoty na nowe przygody, wyjazdy i dobrą zabawę. Zamiast się martwić, popatrzysz na życie z większym optymizmem i będziesz w stanie znaleźć dobre wyjście z różnych kłopotów. Będzie można na Ciebie liczyć, bo chętnie innym doradzisz i pomożesz. Uważaj na swoje ciśnienie. Możesz również wybrać się na zaplanowaną wcześniej wizytę do lekarza. Będziesz musiał również kogoś przekonać do swych pomysłów, a jeśli poszukujesz pracy to do swoich kwalifikacji. Nie będzie to łatwe, dlatego warto się dobrze przygotować. W miłości nie powinno być źle. Ktoś może zmotywować Cię, aby przezwyciężyć wewnętrzne słabości mogące być blokadą w sprawach sercowych. Druga część miesiąca będzie również nastawiona na wyższą aktywność zawodową i finansową.



Ryby (19.02 – 20.03)

Przed Tobą udany miesiąc. Będziesz wyjątkowo towarzyski i bardzo wesoły. Mimo końca wakacji, czas bardzo sprzyja wyjazdom i różnym towarzyskim atrakcjom. Na siedzenie w domu przyjdzie czas późną jesienią i zimą, a teraz wykorzystaj wszystkie zaproszenia, jakie uda Ci się zdobyć. Jeśli borykasz się z jakimiś dolegliwościami, to planety obiecują, że szybko się z nimi uporasz albo... same przejdą. Warto zadbać teraz o właściwą dietę – koniecznie muszą się w niej znaleźć ziarna zbóż, czy to pod postacią ciemnego pieczywa, czy płatków. Podjęte właściwie decyzje przyniosą w szybkim czasie rezultaty, nawet finansowe, które otworzą nowe drzwi na przyszłość. W połowie miesiąca możesz rozmyślać gdzie jeszcze zainwestować swe finanse by przyniosły korzyści w przyszłości. Dobrze wszystko przemyśl. Jakaś zmiana może się pojawić w sytuacji zawodowej, jednak szybko się do niej przyzwyczaisz. Chętnie wybierzesz się na sportowy wyjazd, będziesz ćwiczyć i więcej się ruszać. Czas sprzyja poprawie kondycji, ale bądź ostrożny, bo możliwe są pierwsze poważne przeziębienia czy nawet chandra. Zaufajcie intuicji i swojemu przeznaczeniu.



UNION
gress Roma
lor



*Odgeja da svetostyr jamaro phral
Florin Cioaba, Presidento IRU.
Łokhi phuv łeske i sare mułenge.*